DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 109. Sobota, 7 (19) Maja. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Maja.

Na mocy decyzji Dyrektora wydziału prasy perjodycznej, wydawnictwo „Kurjera Świątecznego,” za artykuł umieszczony w Nrze 44-ym z d. 1 (13) maja, zostaje na jeden miesiąc zawieszone.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu swem z d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. udzieliła zamieszkałemu w Warszawie, Sztabs-Kapitanowi 1-go Batalionu Saperów, Janowi *Woroncow-Weljaminowi*, pięcioletni list przyznania na wynaleziony przez niego magiel pokojowy.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. Nr. 21303, zapis rs. 500 na zakupienie kawałka pola lub łąki, albo też kupno domu na dochód dla ubogich starozakonnych w mieście Grabowcu, testamentami na dniu 1 i 23 Maja r. z. prywatnie sporządzonemi i prawnie ogłoszonemi, przez niegdy Lejbę Merensztejna uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamentach wyszczególnionemi, zatwierdziła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Maja.

Pogłoski pokojowe, które chwilowo, jakkolwiek żaden fakt stanowczy ich nie upoważniał, krążyły w Paryżu i Berlinie, zupełnie potem znikły i wszelkie wskazówki zdawały się zapowiadać nieunikniony wybuch wojny. Wiadomości z Włoch są bardzo niepokojące. Wszystkie przygotowania do rozpoczęcia kampanji już zostały poczynione; Wiktor Emanuel miał się udać do armji i wydać proklamację, która równałaby się wypowiedzeniu wojny. Eskadra włoska pod dowództwem kontr-admirała Vacca opuściła zatokę Tarentu i zajęła pozycję pomiędzy Ankoną a dalmacką wyspą Grosa, blokując niejako zatokę trjestską i zagrażając Wenecji, Trjestowi, Fiume i Pola. Senat zatwierdził 70 głosami przeciw 6, prawo nadające rządowi prawie dyktatorjalną władzę. Nakoniec w całych Włoszech panował zapał wojenny.—Austrja gotowa jest także do rozpoczęcia kampanji, punkta na granicy szląskiej i saskiej obsadzone są przez wojsko, rady wojenne następują jedne po drugich, a dzienniki nie przypuszczają innego załatwienia, prócz wojny.—Państwa Związku niemieckiego także bliskie są ukompletowania swych kontyngensów, a na naradzie ministrów tych państw w Bambergu, miano postanowić, aby na sejmie związkowym przedstawić wniosek żądający uruchomienia kontyngensów związkowych i wezwania Prus i Austrji aby się rozbroiły, a przynajmniej cofnęły swe załogi z twierdz związkowych. Jak donosi *Dresd. Jour.*, na naradzie tej nastąpiło zupełne porozumienie. — Według *Prov. Cor.* uzbrojenia Austrji i niektórych państw niemieckich trwają bezustannie i doszły do takiego stopnia, że poseł pruski sprawiedliwie mógł powiedzieć na sejmie związkowym, iż terytorjum związkowe wkrótce będzie podobne do jednego uzbrojonego obozu. Co się tyczy Austrji, dodaje ten ministerjalny organ, według wiarogodnych wiadomości, od 13-go maja, kiedy naczelny wódz północnej armji, feldz. Benedeck miał przybyć do głównej kwatery w Pardubitz, cała armja austrjacka miała być gotową do walki. Główne siły austrjackie, zbierają się w bliskości granic pruskich. Uzbrojenia Prus, powiada dalej *Prov. Cor.*, nie mogły pozostać w tyle po za uzbrojeniami Austrji i państw niemieckich. Król wydał rozkazy uzupełnienia uzbrojeń; nietylko cała czynna armja została postawiona na stopę wojenną, ale i przez powołanie landweru, wojska rezerwowe i załogi twierdz zostały uformowane. Uzbrojenia te tak daleko zostały posunięte, że nietylko każda nieprzyjazna napaść natychmiast może być odpartą, ale i dalszym krokom rządu w celu przeprowadzenia pruskiej polityki, nie zbraknie wymaganej podpory.

W Paryżu w pewnych sferach ciągle utrzymywała się pogłoska o zamianie Wenecji na Szląsk, za który Prusy otrzymałyby księstwa nadelbańskie, pomimo, że ta kombinacja, przynajmniej dotąd podwójnie była niemożliwą. Co do Austrji naprzód, p. Mensdorff-Pouilly, w depeszy z 4-go b. m., powtórzył oddawna przez austrjackich mężów stanu bronione zdanie, że granice posiadłości austrjackich we Włoszech stanowią obronę całych Niemiec od najścia włochów. W takim stanie rzeczy, dobrowolne ustąpienie Wenecji przez Austrję, naraziłoby ją na zarzut, że poświęca Niemcy, a to samo prócz innych względów czyni prawie niepodobnem dla Austrji przystanie na zamianę Wenecji na Szląsk.

Kwestja zamiany Szląska na księstwa nadelbańskie, była już poruszana poprzednio, lecz napotkała w Berlinie silny opór ze strony samego króla, który posiadanie Szląska uważa za tem świętsze, iż pochodzi ono od Fryderyka W. W sferach pruskich, jak to można wnosić z korespondencji paryzkiej *N. Preus. Z.*, uważają utratę Szląska za równoważną z utratą stanowiska wielkiego mocarstwa dla Prus. Czy zdanie króla pruskiego w tym względzie uległo zmianie? Choć takowa zmiana byłaby bardzo pożądaną, nic nie wskazuje, aby nastąpiła i zbyt daleko posuwają się dzienniki, upatrujące wskazówkę tej zmiany w odpowiedzi p. Bismarcka na notę austrjacką z 26-go z. m. w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, odpowiedzi wynurzającej gotowość gabinetu berlińskiego do traktowania w tej kwestji na innych niż proponowane w tej nocie podstawach.

M. Post nie wierzy w podobieństwo ustąpienia przez Austrję Wenecji, gdyż jedynem za nią wynagrodzeniem mogłyby być księztwa naddunajskie, a tymczasem ani Anglja i mocarstwa sąsiednie z księztwami nie przystałyby na taką zmianę równowagi na Wschodzie, ani Austrja nie spieszyłaby się z przyjęciem tego nabytku, któryby przyniósł jej więcej szkody niż pożytku, ani nakoniec ludność rumuńska nie chciałaby zamienić swej półzależności pod zwierzchnictwem tureckiem na poddanie się pod panowanie Austrji.

Pogłoska o podpisaniu w zeszłą sobotę przymierza pomiędzy Prusami a Włochami, gdyby się sprawdziła, zmniejszyłaby szanse utrzymania pokoju za pomocą porozumienia pomiędzy Austrją a Prusami w ostatniej chwili, gdyż umowa pomiędzy Włochami a Prusami, nie dozwoliłaby tym ostatnim porozumieć się z Austrją.

Prov. Cor., w artykule, o którym wzmiankował wczoraj nadesłany nam telegram, powiada, iż jeden z półurzędowych dzienników włoskich zaprzeczył także wieści o ustąpieniu Wenecji, przyczem przypomniawszy, że Prusy uczyniły zależnem swe rozbrojenie od rozbrojenia Austrji także względem Włoch, dodał: „Rząd włoski dotąd milczał, ale jego milczenie nie powinno spowodować żadnej niepewności o jego polityce. Włochy będą uważały napad na Prusy na równi z napadem na Włochy.” Przytoczenie tego ustępu przez ministerjalny pruski organ, *Prov. Cor.*, zdaje się potwierdzać pogłoski o przymierzu prusko-włoskiem.

Prov. Cor. potwierdza też wiadomość, że rząd pruski przesłał do Hanoweru zapytanie, lecz nie wezwanie, jak utrzymywały niektóre dzienniki, żądając objaśnienia o celu i zasadzie uzbrojeń tego państwa. „Należy się spodziewać,” dodaje *Prov. Cor.*, „że takowe objaśnienia w zadowalniające i zupełnie uspokajający sposób będą udzielone.” Dzisiejszy telegram z Berlina donosi, że według *N. Preus. Z.* Hanower udzielił już żądane objaśnienia, przyrzekając zachować zbrojną neutralność.—Do *National Z.* przesłane zostało urzędowe zaprzeczenie pogłoskom o układach hr. Bismarcka z pp. Grabow, Twesten, Gneist i t. d., co do wejścia tych ostatnich do gabinetu; według tegoż oświadczenia, wszelkie pogłoski o zmianie gabinetu są zmyślone.

Dzienniki paryzkie donoszą o naradzie pomiędzy p. Drouyn de Lhuys a baronem Budberg i lordem Cowley, mającej na celu pokojowe załatwienie obecnego zawikłania. *La France* zaś zapewnia, że trzy wielkie mocarstwa nie niemieckie porozumiały się już co do propozycji kongresu. Tymczasem *N. Fr. Presse* pod 16 ym donosi, że p. Mulinen wiezie z Wiednia do Paryża stanowcze odrzucenie kongresu. *Prov. Cor.* powiada, że w położeniu politycznem w ostatnich dniach żadna nie zaszła zmiana. Jakkolwiek nie należy porzucać nadziei na utrzymanie pokoju, to wszelako ciągle trwające a nawet wzmagające się uzbrojenia z obu stron, wskazują grożące niebezpieczeństwo położenia. Nadzieja pokoju bardziej opiera się na uczuciu i przekonaniu o wielkiej odpowiedzialności za rze-

czywiste rozpoczęcie groźnej walki, niż na pokojowych wskazówkach i faktach.

Patrie, która pierwsza podała pogłoskę o wkroczeniu wojsk tureckich do księstw naddunajskich, teraz zaprzecza tej pogłosce. Tenże dziennik zapewnia, że książę Karol hohenzolernski na posłuchaniu jakie udzieli deputacji rumuńskiej, wyrazi proste przyjęcie korony rumuńskiej. Tymczasem *Constitutionnel* pisze, iż Francja z przyjemnością byłaby się dowiedziała o przyjęciu proponowanej przez nią kombinacji co do obsadzenia tronu rumuńskiego przez zagranicznego księcia; lecz ponieważ mocarstwa nie przystały na tę kombinację, rząd francuzki nie mógł powziąć myśli zdanie swe narzucić. *Constitutionnel* radzi księstwom powrócić do ich ogłędnej postawy, która jedynie może ich uchronić od niemiłych ewentualności.

Wiedeńskie dzienniki dziś nie nadeszły.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej obie korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* (Wyrażenia wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). Podajemy poniżej według *Siew. Pocz.* następujące najpoddanniejsze adresa i telegramy z wynurzeniem wspomnionych uczuć, a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od duchowieństwa 5-go dekanatu pow. birańskiego, gub. orłowskiej, od hurtownych kupców zbożowych w Petersburgu, od włościan dóbr carskosielskich, od szlachty mieszczowskiej, od ziemstwa powiatu mieszczowskiego, od mieszczowskiej gminy miejskiej, od ziemstwa pow. myszkińskiego, od ziemstwa pow. porchowskiego, od mieszkańców pow. syczewskiego, od mieszkańców miasta Gżalska, od mieszkańców m. Czugujewa, od mieszkańców osady Solec, od włościan włości moszkowskiej w pow. mieszczowskim gub. kałuskiej, od włościan włości serebryńskiej, w tymże pow. i gub., od włościan włości chruszczowskiej w pow. i gub. tulskiej, od włościowego zgromadzenia mieśniczewskiego w pow. mieszczowskim gub. kaługskiej, od włościan włości moszowskiej w tymże pow. i gub., od włościan i pośrednika polubownego 1-go rewiru polubownego dynaburgskiego, od starowierców przyjmujących kapłaństwo gminy nowotorżskiej, od służby kościelnej wsi Zimienki w pow. kowrowskim, od włościan wsi Mołwitina w gub. kostromskiej, od szlachty gub. tulskiej, od ziemstwa gub. tulskiej, od szlachty pow. kaszyrskiego w gub. tulskiej, od ziemstwa pow. kaszyrskiego gub. tulskiej, od ziemstwa pow. sapożkowskiego, od mieszkańców m. Torżka, od mieszkańców m. Korczewy, od warnawińkiej gminy miejskiej, od włościan 2-go polubownego rewiru w pow. st. petersburgskim, od włościan dawniej wydziału dóbr koronnych włości kołomienskiej w pow. moskiewskim, od mieszkańców m. Tyflisu, od szlachty ezelskiej.

Telegramy do Najjaśniejszego Pana: z Ufy, z 19-go kwietnia, do mieszkańców m. Złotousta; z Niższego Nowogrodu, z 17-go, od temnikowskiego marszałka szlachty; z Chwałyńska, z 20-go, od starowierców; z Kinieszmy, z 24-go, od przemysłowców wsi Wyczugi; z Szadryńska, z 22-go, od starszego gminy miejskiej; z Morszańska, z 22-go, od szlachty pow. kereńskiego, z Tuły, z 17-go, od krapiwieńskiej gminy miejskiej; z Penzy, z 18-go, od subjektów kupca Andrejewa;—do ministra spraw wewnętrznych: z Bachmutu, z 14-go, od sławianoserbskiego marszałka szlachty; z Bachmatu, z 14-go, od sławianoserbskiego zgromadzenia ziemskiego; z Biełgorodu, z 15-go, od gminy miejskiej; z Rosławla, z 15-go, od mieszkańców m. Krasnoje; z Jefremowa, z 15-go, od kolatorki cerkwi we wsi Dołmatowo; ze Smoleńska, z 14-go, od mieszkańców m. Biełoje i powiatu; z Symferopola, z 17-go, od gubernjalnego marszałka szlachty; z Chersona, z 20-go, od gubernatora; z Chersona, z 15-go, od szlachty gubernji; z Tuły, z 18-go, od szlachty pow. krapiwnickiego; — do kijowskiego jenerał-gubernatora z Kamieńca Podolskiego: z 18-go, — jeden od towarzystwa ruskiego;—drugi od rabina starozakonnych;—listy: do ministra spraw wewnętrznych, dwa od twerskiego gubernjalnego marszałka szlachty;

Tenże dziennik donosi, że 1-go maja (v. s.) Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować po nabożeństwie deputacje następujących miejsc:

Z Wołogdy, z Kijowa, z Kostromy (cztery), z Niższego Nowogrodu (dwie), z Riazania (sześć), z Samary (dwie), z Symbirska, ze Smoleńska (dwie) i z Jarosławla.

Siew. Pocz. pisze dalej:

„Jelecki głowa miejski p. Rusanow, który miał szczęście złożyć Najjaśniejszemu Panu powinszowania w imieniu gminy miejskiej, pospieszył posłać do Jelca następujący telegram do rady miejskiej: W niedzielę przyjmował Najjaśniejszy Pan w pałacu zimowym, dziękował, powiedziawszy deputatom: „Pośród was, jestem jak pośród krewnych.” Wczoraj na balu dworskim. Ich Cesarskie Moście raczyły mnie uszczęśliwić zwróceniem na mnie Swej uwagi, a Najjaśniejszy Pan, następującemi łaskawemi słowami: „Serdecznie dziękuję. W was znajduję moją pociechę.” Zakomunikujcie to gminie miejskiej, zaszczyconej taką Monarszą łaską i przychylnością.— W odpowiedzi na to, p. Rusanow otrzymał z Jelca pod 24-m, następujący telegram: Do jeleckiego głowy Rusanowa. W tej chwili odprawiliśmy dziękczynne nabożeństwo w katedrze i na rynku miejskim w obec całego ludu, za ocalenie życia ubóstwianego Monarchy. Uczęstowawszy obiadem wojsko, my, obywatele Jelca, zebraliśmy się w domu pańskiego ojca, gdzie pijemy z zapałem zdrowie Cesarza-Wyswobodziciela, Najdostojniejszej Jego Rodziny, Komisarowa i dzielnego Murawjewa „Hura!” Podziel z nami radość, nasz przedstawicielu. Jelecka gmina miejska.

* (Fotografja podróżna). Na ostatniej powszechnej fotograficznej wystawie w Berlinie była sprowadzona z Londynu fotograficzna altana, czyli pracownia łatwo rozbieralna, i z miejsca na miejsca przenosić się mająca. Pp. Kloch i Dutkiewicz, właściciele nowo-urządzonego fotograficznego zakładu w przechodnim domu Grodzickiego, nabywszy rzeczoną przenośną fotografję w Berlinie, ustawili ją na czas krótki w drugim dziedzińcu domu pomienionego. Jest to pierwsza w tym rodzaju dla Warszawy nowość, a że wkrótce rozpocznie ona artystyczną po kraju wycieczkę dla usłużenia mieszkańcom prowincjonalnym i dla zdejmowania piękniejszych widoków krajowych, -warto przeto przechodząc, wstąpić w dziedziniec i obejrzyć ten utwór angielskiego przemysłu. Z altaną tą wyjadą pp. Wołowski i Senewald, uzdolnieni fotografiści, działając zawsze w imieniu pp. Kloch i Dutkiewicza, jako głównie kierujących tem przedsiębiorstwem. *Kr.*

* (Obicia papierowe). Głośnej w Europie używająca sławy fabryka obić papierowych kupca 1-ej gildji Okonina wCarskiem-Siole, produkująca dziennie 5,000 rulonów, której wyrobami dwa królewskie pałace w Sztokolmie w r. z. z monarszym konfortem wyklejone zostały, będzie i u nas stale reprezentowana, ułatwiając Warszawie i krajowi nabywanie najpiękniejszych obić, po cenach dotąd niepraktykowanych, co jedynie usprawiedliwić i wyjaśnić się daje wolnością wprowadzania tego fabrykatu z cesarstwa bez żadnego cła i żadnej zgoła straty na kursie, która zawsze była dotkliwa, a teraz do tak wielkich doszła rozmiarów. P. Seweryn Mazur i spół. w pałacu Blanka przy starym ratuszu, otworzyli magazyn, w którym obok cerat, rolet i dywanów, główny przedmiot handlu stanowią obicia papierowe z rzeczonej fabryki, bogate rysunkiem, kolorytem i nowością deseniu w najfantastyczniejszych odmianach, tak w guście rzymskim, greckim, pompejańskim (en cadrement), jako też w stylu tegoczesnym, pomiędzy wszakże któremi znajdują się skromne, lecz gustowne obicia po cenie nie praktykowanie taniej,— gdyż po kop. 20, 18, a nawet 13, za rulon 14 łokci długi. W ogólnym porównaniu cen magazynu pana Mazur z cenami dotąd prawie monopolicznie istniejącemi, skutkiem otwartej teraz konkurencji fabryki carsko-sielskiej, spotykamy się z obniżeniem 25%, co ułatwi wyklejanie ubogich nawet mieszkań przedstawiając większą ozdobę i trwałość od zwyczajnych malowań. Magazyn ten posiada także znaczny asortyment obić z fabryk francuzkich, angielskich i niemieckich. Zakład p. Mazur uskutecznia nadto swemi ludźmi w miarę żądania roboty wyklejania, używając w tym celu klajstru zaprawianego znanym w Petersburgu z swej skuteczności antidotem przeciw wszelkiemu ściennemu robactwu. *Kr.*

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych) przybyły obrazy; *Kurelli*— Swietianki; *Stattlera*—Chrystus; *Kamieńskiego Aleksandra* - Dawny typ; *Łepkowskiego*— Akwarela Stwoszowskiego otarza N. M. Panny w Krakowie.

* (Pożar). W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem, w posesji N. 1475 przy ulicy Sliskiej własnością staroz. Judki Lichtensztejna będącej, z wozowni zajmowanej przez Izraela Madeberg utrzymującego dorożkę, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego wszystkie znajdujące się tam zabudowania drewniane, to jest wozownie ze słomą, drwalnie z drzewem oraz dom drewniany mieszkalny i obok tegoż stajnie od ulicy Siennej w całości zgorzały; oficyna zaś murowana o dwóch piętrach w tym samym domu z lewej strony, przez spalenie się okien i futryn, oraz sklepik drewniany od ulicy Sliskiej i dach nad frontowym domem murowanym w części spaliły się, a w części rozebrane zostały; nadto skutkiem silnego wiatru ogień przeniósł się na drugą stronę ulicy Siennej i zajął dach na oficynie drewnianej posesji N. 1487*a*, dla przecięcia więc komunikacji ognia, dach i przyległe zabudowania drewniane i parkany rozebrane zostały; straty z pożaru tego wynikłe dotąd obliczone nie zostały. W czasie pożaru trzej strażnicy z komendy pożarnej, mianowicie Dychtowicz podoficer, Gorycki i Młochowski żołnierze, z narażeniem własnego życia rzuciwszy się w płomienie palących się budynków, wynieśli na rękach troje ludzi, to jest dwie kobiety i jednego starozakonnego, których zdołali uratować od nieochybnej śmierci.

* Nr. 20 *Gońca leśnego i wiejskiego* wyszedł z druku i zawiera:—O jedwabnictwie, (z drzew.)—Listy z Szwajcarji, o urządzeniu wyższych szkół leśniczych.—Korespondencja z pow. Rawskiego.—Przegląd rolniczy.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku:—Wycieczka wybrzeżem Sanny, p. A. Wiślickiego (c. d.)

* Nr. 20 *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:—A ona chce tylko przyjaźni, (piosnka.)—Ocalona, p. J. K. Turskiego (c. d.)—Mozajka.—Posłuszeństwo i środki otrzymania go od dzieci, (c. d.)—Część mód: - Mody.—Kapelusz pamela (z ryc.)—Kapelusz wiosenny (z ryc.)—Chemizetka do sukni wyciętej w karo (z ryc.)—Rękaw ozdobiony koronkami (z ryc.)—Tiulik naśladujący koronkę cluny (z ryc.)—Opis ryciny kolorowej.—Środki domowe.

* Nr. 5 Tygodnika *Izraelita* wyszedł z druku i zawiera:—Rozdział z Monteskjusza de l'Esprit des Lois i Rabiniczna Agada, p. I. Rozenblatt.—Święto zakonu, p. F. Cohn.- O instytucjach gminy starozak. w Warszawie (opieka jałmużnicza i instytutowa p. H. Nussbaum.)—Kilka uwag nad stanowiskiem kobiety u starożytnych hebrajczyków, traktowanem p. Gliszczyńskiego na drugim jego odczycie, p. B. Birencweig.—Hiszpanija i Jerozolima, powieść historyczna z XII wieku L. Filipsohna p. S. P. (d. c.)—Korespondencja.—Wiadomości bieżące.

---

* (Urlopnicy i żołnierze austrjaccy). Do *Köln. Z.* piszą z Ołomuńca pod dniem 10 b. m.: W Tarnopolu powołani polscy urlopowani rozpoczęli czynności wojownicze od zrabowania przedmieścia żydowskiego, przyczem ranili niebezpiecznie kilku żydów i kupców niemieckich. Nakoniec musiano wysłać huzarów przeciwko nim. Niektórym z ujętych złoczyńców dowodzący tam jenerał kazał w obec zgromadzonej ludności wyliczyć niezwłocznie po 50 do 100 kijów, poczem odstawiono ich do oddziałów wojsk do których należeli. W miastach czeskich nadchodzą powołani czescy urlopowani, wszyscy żydowscy i niemieccy kupcy zamykają niezwłocznie swe sklepy i nie pokazują się nawet na ulicach, w przeciwnym bowiem razie wystawieni byliby nie tylko na utratę swego mienia ale i na złe obejście się. Przemysł i handel leżą odłogiem, a dostawy wszelkich przedmiotów dla celów wojennych są niezmierne, jak np. wczoraj dostawił jeden handlarz bydła rządowi do 1,800 węgierskich wołów.—Do tegoż pisma piszą z Austrji: Jakich tu środków nie używają dla podniecenia w żołnierzach fanatyzmu? Umyślnie nie używam wyrazu: patrjotyzmu. W pułkach polskich i czeskich rozdają umyślnie w tym celu wydrukowane śpiewy narodowe, w których żołnierze zachęcani są do walki z prusakami, łżącymi Matkę Boską (!), i do nielitościwego wytępienia wszystkich psów niemieckich. Niech Bóg strzeże nasze Niemcy na przypadek, gdyby te dzikie, nieokrzesane i sfanatyzowane masy słowiańskie, które Austrja porusza obecnie przeciw nam, wkroczyły rzeczywiście do naszego kraju.

* (Legjony polskie). Dziwną jest ta okoliczność, że jednocześnie z odezwą do utworzenia legjonu w Galicji, mającego bronić całości Austrji, inny legjon polski organizuje się we Włoszech, dla działania przeciw Austrji, jako przeciw swemu odwiecznemu wrogowi. W gruncie rzeczy, oba te legjony liczą więcej na osłabienie Austrji, niż na wzmocnienie jej; żądania bowiem narodowości we względzie ich interesów specjalnych są tego rodzaju, że Austrja musiałaby się rozpaść, gdyby chciała zadosyć uczynić im. Oddziały ochotników tak słowiańskich jak i węgierskich mogą się stać dla Austrji, nawet po szczęśliwej wojnie, solą w oku. Czyż Rosja może spoglądać spokojnie na to, że uzbrajanie legjonu polskiego zdolne jest wywołać wzburzenie w królestwie polskiem? Z tego już względu Austrja będzie nadzwyczaj oględną i użyje ochotników jedynie w kraju. Czesi sami nie żądają nic innego, jak tylko stanąć w obronie własnych ognisk. Związek niemiecki nie obchodzi ich; chcą oni pozostać w kraju, może dla tego, ażeby mordować niemców i żydów! Sądzimy przeto, że oddziały

ochotników są dla Austrji raczej kłopotem niż pomocą, i z tego powodu dziwić się należy w wysokim stopniu, że cesarz austrjacki, jak to wiadomo autentycznie, usankcjonował własnoręcznie utworzenie w Galicji legjonu polskiego. Sami tylko niemcy bronić będą całej monarchji austrjackiej, dla tego może, ażeby zostać z czasem jej parjasami. *(Pos. Z.)*

* (Nowe czasopisma polskie. — Teatr). Z Krakowa piszą do *Przeglądu*, że w mieście tem zaczną wychodzić od 1 lipca r. b. dwa nowe czasopisma polskie, mianowicie: *Przegląd polski*, pismo miesięczne, poświęcone historji, literaturze, ekonomji politycznej i polityce, pod redakcją pp. Stanisława Koźmiana, Józefa Szujskiego i Stanisława hr. Tarnowskiego, i *Kalina*, tygodnik dla płci pięknej, pod redakcją pp. Michała Bałuckiego i Alfreda Szczepańskiego.—Dnia 20-go b. m. towarzystwo dramatyczne krakowskie ma się udać do Poznania dla dawania tam przedstawień. *(Krak. Z.)*

Telegramy

Paryż, *17-go maja. Monitor wieczorny* sądzi, że nadzieje pokojowe raczej się powiększyły niż zmniejszyły.

Berlin. *17-go maja.* Berlińska *Börs. Z.* donosi, że król wczoraj zatwierdził wypuszczenie pożyczkowych obligacij na 25 miljonów, dla pomocy w urządzeniu przez stan mieszczański kasy pożyczkowej.—*N. Preus. Z.* pisze: Hanower udzielił zaspokajające oświadczenia, obiecując zachować zbrojną neutralność.

Wiedeń, *17-go maja. Wanderer* donosi z zastrzeżeniem, że rada gabinetowa wraz z radą stanu będzie usilnie się starała rozstrzygnąć kwestję co do zwołania deputacji państwa *ad hoc.* Manifest cesarski poprzedzi zwołanie sejmów krajowych.

Uzbrojenia.

* *Wiedeń, 13 maja.* Wojska udają się nieustannie do Weneckiego i wszystkie czwarte bataljony mają być posłane z prowincij północnych do Werony. Przeciwnie, wszystkie bataljony polowe z Węgier posuwają się na północ, a za kilka dni cała tutejsza załoga uda się w tęż stronę, główna zaś kwatera znajdować się będzie w Pardubicach. Powiadają tu, że 20-go b. m. dokonane zostanie skoncentrowanie wojsk austrjackich na ostatniej linji granicznej. Zdaje się atoli, że nie Elba, t. j. nie droga na Drezno, obraną zostanie za linję operacyjną; przeciwnie, są liczne skazówki do tego, że austrjacy zajmą w górach kruszcowych jedynie obronne stanowisko, podczas gdy działania zaczepne poprowadzone zostaną na przedłużeniu „połączenia południowo-północnej drogi żelaznej," przez Liberk (Reichenberg) ku Zgorzelcowi. Przynajmniej tak wnosić wypada z koncentrowania głównych mas wojsk w trójkącie utworzonym przez drogi żelazne południowo-północno-niemiecką, rządową i turnowo-kralupską. Również załoga pragska nie idzie na Drezno, lecz otrzymała rozkaz posunięcia się do Nowego Bolesławca i jego okolic. Wnosząc z tego, oraz z dyzlokacji wojsk nad granicą prusko-szląską, główna armja, dowodzona przez Benedeka, posunie się zapewne przez Zgorzelec ku Odrze i wspieraną będzie na prawem skrzydle przed liczne oddziały jazdy i lekkie wojska rozmieszczone obecnie pomiędzy Ołumuńcem i Krakowem. W obec tych przypuszczeń, łatwo zrozumieć, dla czego wojska saskie koncentrują się koło Annabergu i zajmują silną pozycję na lewym brzegu Elby, gdyż prawdopodobnie zadaniem armji saskiej będzie, w połączeniu z małym korpusem austrjackim, prowadzić wojnę w dolinach gór Kruszcowych, opierając się o twierdze Königstein i Theresienstadt. Łańcuch gór na prawym brzegu Elby, od Cieszyna do Żytawy (*Zittau*, w Saksonji), nie będzie w takim razie należeć do liczby linij strategicznych, gdyż przedstawia przejścia nie liczne i trudne do do przeprowadzenia wojsk. *(Nordd. A. Z.)*

* *Monachium, 13 maja.* Armja bawarska będzie za parę dni całkiem uzbrojona, i nie pozostanie jak tylko powołać wyćwiczonych już urlopników, ażeby wyprowadzić w pole 75,000 ludzi z działami i wszelkiemi rekwizytami, z końmi i taborami. Oprócz tego Bawarja potrzebuje i posiada innych jeszcze 30,000 ludzi do obsadzenia twierdzy związkowej Landau i swych własnych twierdz Germersheim, Würzburg, Ingolstadt i t. p., oraz dla utworzenia depo. *(D. Allg. Z.)*

* *Würzburg, 12 maja.* Dziś wieczorem otrzymano tu rozkaz założenia pod Schweinfurt obozu, w którym stać będzie brygada załóg Bayreuth'u, Bamberga i Würzburga, złożona z pułków 13-go, 5-go i 9-go, oraz z pułku szwoleżerów z Bamberga. Brygadą tą dowodzi jenerał Hagens. Wojska te wymaszerują za kilka dni. *(N. W. Z.)*

* *Drezno, 14 maja.* Lekarze i aptekarze wzywani są do przyjęcia służby przy armji. *(N. Preus. Z.)*

* *Paryż, 14 maja.* Wiadomości o uzbrojeniach zmniejszają się nieco, a to dla dwóch powodów: najpierw dla tego, że przygotowania do wojny porobiły wszędzie wielkie postępy, i powtóre z tego powodu, że nawet we Włoszech zabroniono dziennikom donosić o środkach przedsiębranych przez administrację wojskową. Co się zaś tyczy Austrji, tworzą się tam oddziały ochotników. Jeden z ważniejszych organów prasy węgierskiej, *Hirnok*, wychodzący w Peszcie, przytacza na czele swych kolumn artykuł z *Kamerada*, dziennika dla wojskowych. Artykuł ten odwołuje się do patrjotyzmu szlachty węgierskiej i zachęca ją do naśladowania szczytnego przykładu, danego przez ich przodków za panowania Marji Teresy. *Hirnok* dodaje od siebie: „Dowiadujemy się z przyjemnością, że to odwołanie się do patrjotyzmu zostało wyprzedzone decyzją powziętą przez szlachtę węgierską. Wyższa arystokracja nasza zamierza uorganizować własnym kosztem oddział ochotników węgierskich, i prowadzą się obecnie narady w tym względzie." *(La Patr.)*

* *Berlin, 16 maja. St. Anz.* ogłasza co następuje: Minister wojny uprasza tych oficerów nieczynnych, którzyby chcieliby wejść do służby, ażeby prośby w tym względzie podawali nie do ministerstwa wojny, lecz wprost do właściwej komendantury jeneralnej, respective do intendentur. *(Schl. Z.)*

* *Wrocław, 16 maja.* Dowiadujemy się, że mają być wydane niezwłocznie rozkazy, ażeby popisowi starszych klas stawili się na dzień 4-ty czerwca. *(Tamże.)*

* *Darmsztad, 16 maja.* Dziś postanowione zostało całkowite uruchomienie dywizji armji darmsztadzkiej. *(Wolffs T. B.)*

* *Hamburg, 16 maja.* Do *Hamb. Nachr.* piszą z Altony: Ciężkie bagaże austrjackie posyłane są na południe. Intendentura polowa zawarła z jednym z kupców altońskich kontrakt w przedmiocie dostawy, z wyraźnym warunkiem odstawienia siana i słomy do Holsztynji, a ewentualnie do Hanoweru. *(Tamże).*

* *Z gór Olbrzymich, 13 maja.* Austrjacy powiadają, że w razie gdyby wojna z Prusami nie wypadła z początku pomyślnie, w takim razie należałoby nie tylko odstąpić Wenecję Włochom, lecz także oddać część Tyrolu Bawarji i przyrzec Saksonji odpowiednie wynagrodzenie, ażeby przygnieść Prusy całą masą. O Szlązku pruskim mówią wyraźnie jako o celu zaboru dla Austrji. *(Schl. Z.)*

* *Głogów, 14 maja.* Dziś o 7-ej z rana, landwerzyści drugiego powołania zgromadzili się na placu broni i wybrano natychmiast z pomiędzy nich 302 ludzi, dla doprowadzenia stojącego obecnie w Koźle bataljonu landweru do wysokości 802 ludzi. Około godziny 10½ ukończono apel i podział landwerzystów, i w godzinę potem ciż udali się koleją żelazną na miejsce swego przeznaczenia. Z dniem jutrzejszym rozpocznie się wymarsz stojących tu wojsk linjowych. *(Tamże.)*

* *Oleśnica, 14 maja.* Wrzawa wojny, rozlegająca się obecnie od Baltyku do morza Śródziemnego, doszła i do naszego, zwykle tak spokojnego miasta. Zeszłego tygodnia prawie codziennie przychodziły tu całe setki żołnierzy, których rozmieszczano na kwaterach częścią tu, częścią w poblizkich wsiach, i którzy udawali się następnego dnia z rana w dalszą podróż. Dragoni nasi opuścili tutejsze miasto tydzień temu. Tutejszy bataljon 50-go pułku piechoty, postawiony na stopie wojennej, opuścił Oleśnicę dziś o 6-ej z rana, ażeby udać się ze swym pułkiem, stojącym w Wrocławiu, na nowe kwatery. *(Tamże.)*

* *Wiedeń 13 maja.* Sądzą, że wkrótce przyjdzie do wojny. Przygotowania i manifestacje patrjotyczne odbywają się bezustannie. Za zgodą cesarza zawieszono uwalnianie się od służby wojskowej za pomocą wykupu. Rezerwiści bawiący w domu za urlopami, otrzymali rozkaz powrotu do dywizij uzupełniających. Jutro zacznie odjeżdżać do Czech załoga wiedeńska. *(Nord.)*

* Korespondencje z Florencji podają szczegóły o nadzwyczajnem wzburzeniu umysłów, jakie panuje w owem mieście. Wszyscy mówią tylko i gotują się na wojnę. Na ulicach słychać tylko hymn narodowy, przerywany okrzykami: *niech żyje Garibaldi!* Wzburzenie doszło do najwyższego stopnia, i nikt nie przypuszcza nawet, ażeby ruchy te mogły być wstrzymane. Zapewniają, że król Wiktor Emanuel opuści w d. 13 b. m. stolicę i uda się do Placencji. Król odjeżdżając dla objęcia dowództwa nad armją, powierzy rejencję księciu Carignan. Wszyscy spodziewają się lada chwilę huku dział. *(La Fr.)*

* *Holsztyn, 8 maja.* W czwartek odszedł ztąd rozkaz do Węgier i Czech, ażeby ściągnięto rezerwy brygady Kalik, przybycia której oczekują tu w początkach przyszłego tygodnia. W czasie wybuchu wojny brygada Kalik, jak to już dawniej postanowiono, połączy się z kontyngensem hanowerskim, dla utworzenia pod dowództwem barona Gablenz latającej kolumny. *(Patr. Z.)*

* *Berlin, 14 maja.* Dowództwo nad korpusem gwardji obejmie, w miejsce księcia Wilhelma meklemburgskiego, książę August wirtembergski. P. Voigts Reets zostanie mianowany szefem sztabu głównego. *(Nord.)*

* *Berlin, 14 maja.* Od kilku dni obiegają pogłoski o oznaczeniu pruskiej kwatery głównej i o zamianowaniu przez gazety naczelnych dowódzców armji. Pogłoski te uważać należy jeszcze za przedwczesne; w każdym razie spodziewać się wszakże można w krótce najwyższych pod oboma temi względami rozporządzeń. *(Patr. Z.)*

* *Florencja, 14 maja.* Podług *Italia*, włoski minister wojny wydał rozporządzenie, ażeby na 15-go maja, wszystkie korpusa armji znajdowały się na stopie zupełnej gotowości do wojny. *Italiana militare* ogłasza listę 659 oficerów powołanych na nowo do służby czynnej.

Anglja.

* (Bankiet). Lord mer Londynu dał w d. 10-m b. m. w Mansion-House bankiet dla trzysta osób. Na uczcie tej wniesiono różne toasty. Wnosząc zdrowie armji, marynarki i ochotników, pierwszy urzędnik City londyńskiej wypowiedział następujące słowa: „Minister królowej wyrzekł przed kilku dniami, iż posiada w tej chwili Europa miljon wojska. Odwołując się na ten fakt, nie wiemy, czy dzielna armja angielska nie zostanie wkrótce powołaną do podtrzymania swojego honoru i godności; ale spodziewam się, że miecz angielski wydobyty będzie tylko na obronę honoru narodowego Anglji." *(La Fr.)*

Austrja.

* (Ustąpienie Wenecji). *M. Post* powiada, że Austrja nie może w żaden sposób ustąpić Wenecji. Austrja z wielu powodów nie mogłaby otrzymać w zamian za Wenecję księstw naddunajskich.

* (Kontrola długu państwa.) *Wiedeń, 14 maja. N. Freie Presse* z 13 b. m. podała obszerny artykuł o komisji kontrolującej dług państwa, w którym przedstawia takową jako zostającą w zupełnej opozycji z administracją finansową, a nawet w ogólności z całym teraźniejszym systemem rządowym. Wiarogodność źródła, z którego *N. Fr. Presse* poczerpnęła swe informacje, powinna być podana w wątpliwość tem bardziej, że po takcie i uczuciu przyzwoitości szanownego ciała, któremu cesarz powierzył kontrolę długu państwa austrjackiego, spodziewać się należy z pewnością, że swych widoków, życzeń i użalań się, które ma z urzędu swego przedłużyć najwyższej osobie cesarza, nie rozgłaszałaby zawczasu za pośrednictwem gazety. Należałoby przeto poczekać, co komisja kontroli długu państwa przedłoży w przedmiocie operacji finansowych teraźniejszego ministerstwa. W obec rozumowań *N. Fr. Presse*, dość jest zwrócić uwagę na doniosłość obecnych czasów, czyniących niestosowną polemikę w przedmiocie środków rządowych, które przedsięwzięte zostały w części z wyraźnem powołaniem się na naglącą potrzebę państwową. *(Gen. Corr.)*

Francja.

* (Sprostowanie.) *Paryż, 14 maja.* W Hiszpanji zmyślane są ciekawe wiadomości! Oto co czytamy w piśmie madryckiem *Correspondenzia*: „Powiadano wczoraj, że Francja zażądała od Hiszpanji oddziału posiłkowego złożonego z 6,000 strzelców, na przypadek wybuchu wojny europejskiej, gdyby Francja uznała za stosowne wziąść w niej udział. Możemy zaprzeczyć stanowczo tej wiadomości. Francja niczego od nas nie żądała; wie ona o mocnem postanowieniu rządu hiszpańskiego zachowywania jak najściślejszej neutralności." Czyż *Correspondencia* sądzi, że gdyby nie to postanowienie, zażądalibyśmy od Hiszpanji

6,000 strzelców dla wzmocnienia naszej armji, wynoszącej cztery czy pięćkroćstotysięcy ludzi. (*La Patr.*)

* (Szarańcza). W Paryżu otrzymano wiadomość o spustoszeniach, jakie szarańcza zrządziła w Algierze. (*Nordd. A. Z.*)

Grecja.

* (Podróż króla). *Ateny, 8 maja.* Z powodu wiadomości wojowniczych, ministrowie doradzali królowi, ażeby odłożył swoją podróż. Król powrócił wczoraj wieczorem do stolicy. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Bank). Z prowincij nadchodzą do rządu adresa przeciw założeniu nowego banku; rząd przeto widzi się znowu zniewolonym do zaciągnięcia pożyczki w banku hiszpańskim. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Umowa). *Frankfurt, 14-go maja.* Według korespondencji z Hanoweru pomieszczonej w *Frankf. Journ.*, miała być wczoraj za pośrednictwem radcy stanu Zimmermanna zawarta pomiędzy Prusami a Hanowerem umowa, mocą której zagwarantowano posiadłość Hanoweru, który zachowując się, o ile się da, w granicach neutralności, wystawić ma na pomoc Prus znaczny korpus wojska. Radca stanu Zimmermann miał wczoraj w południe odjechać do Berlina, dla zawiązania z p. Bismarck'iem w tym sensie układów. Bjuro korespondencij dodaje do tego telegramu następującą uwagę: Należy wprzód poczekać na potwierdzenie tej wiadomości. (Tymczasem z Berlina zaprzeczono owej wiadomości. *P. R.*)

* (Kwestja księztw). *Berlin, 16-go maja. Prov. Corr.* pisze: Księztwami nadelbańskiemi Austrja może rozrządzać jedynie w porozumieniu z Prusami. Rozwiązanie zostałoby ułatwionem, gdyby Austrja chciała traktować tę sprawę wraz z kwestją niemiecką, uznając słuszne stanowisko Prus w Niemczech północnych. (*Wolffs T. B.*)

* (Papiery pruskie). *Kiel, 16-go maja.* Rząd krajowy wydał polecenie, ażeby kasy celne i telegraficzne nie przyjmowały pruskich obligów kasowych. (*Tamże.*)

Prusy.

* (Zmiana gabinetu). *Berlin, 14-go maja.* Chociaż tutejsze i zagraniczne pisma nie przestają powtarzać pogłosek o zmianie gabinetu w kierunku liberalnym i o układach, jakie hr. Bismarck zawiązać miał w tym celu z wysoko postawionymi urzędnikami i przewódcami stronnictwa liberalnego, pogłoski te przecież pozbawione są wszelkiej zasady. Podobne układy nie miały nigdy miejsca, a w kołach rządowych nie było nigdy mowy o zamiarze przyjęcia do gabinetu żywiołów liberalnych. (*Patr. Z.*)

* (Odgróżki). *Berlin, 14-go maja. Kreuz. Z.* donosi, że do hr. Bismarck'a nadejść miały w ostatnich czasach, obok wielu listów z wynurzeniem życzenia, różne także listy z odgróżkami.

* (Obsadzenie dróg etapowych). Wrazie jeżeli związek niemiecki zgodzi się na uruchomienie ósmego korpusu związkowego, Prusy, jak mówią, obsadzą natychmiast wojskiem pruskie drogi etapowe wiodące od Westwalji i krajów nadreńskich. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Równouprawnienie). Rząd tymczasowy księztw dunajskich przedstawił izbom rumuńskim projekt do prawa dopuszczający do praw cywilnych i politycznych obywateli wszystkich wyznań. (*La Fr.*)

* (Czarnogórcy). Wiadomości z Cetynji nadeszłe przez Cattaro donoszą, że jeśli rząd austrjacki życzy sobie tego będzie, książę Czarnogóry stawi z kilku tysiącami czarnogórców opór oddziałom ochotników włoskich w razie ich napaści na południową Dalmację. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Kwestja finansowa). *Florencja, 15-go maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu odrzucił propozycję komisji obłożenia renty podatkiem, jako przeciwną słuszności i interesom finansowym. Depretis odpowiadać będzie jutro w imieniu komisji. (*Wolffs T. B.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Preny, 17 (29) kwietnia.

Manifestacje na cześć Najjaśniejszego Pana.

Dzień dzisiejszy, dla nas mieszkańców miasta Pren, będąc dniem potrójnej uroczystej radości, zapisany będzie w kronice naszego nadniemeńskiego miasta: Rocznica Urodzin Najjaśniejszego Pana, jubileusz 25 lat, w tym dniu skończonych, błogosławionego małżeństwa Ich Cesarsko-Królewskich Mości, i dzień uroczystych błagalnych modłów za cudowne ocalenie potężną prawicą świętej Opatrzności drogocennego dla nas życia Najmiłościwszego naszego Monarchy, po które królobójca ośmielił się targnąć ręka,— Dzień ten, przeznaczony został na solenną uroczystość; nim więc jutrzenka uroczystość tę powitała, proboszcz miejscowy, otrzymał list pasterski, djecezji naszej augustowskiej, wzywający, aby powierzeni Jego pieczy katolicy, w tym dniu najsolenniej uroczystującym się, na mszy sumie, podziękowali Bogu za cudowne ocalenie drogocennych dni życia Ojca 66-u milionów dusz, naszego Najmiłościwszego Monarchy Aleksandra II. Wiadomość ta, lotem błyskawicy przebiegła miasto nasze i całą preńską parafję. O godzinie 10-ej z rana ozwały się dzwony, synagoga zawiadomioną została; chrześcjanie do świątyń swoich, starozakonni do bożnicy swojej zgromadzili się. W kościele parafjalnym katolickim, msza solenna, złożyła u stóp tronu Najwyższego dziękczynną ofiarę; lud licznie zebrany, miejski i wiejski, wojsko z dowódcą i oficerami swemi, naczelnik wojenny 2-go rewiru, urzędnicy administracyjnej i leśnej służby i nauczyciel z uczniami, łączyli swe korne modły z modłami kapłana-ofiarnika, a łzami pokory i wdzięczności przebijając niebiosa, złożyli tam serdeczne podziękowanie Bogu, że potężną Swą Prawicą osłaniając Osobę Najmiłościwszego Monarchy i Ojca naszego, nie zostawił nas sierotami. W czasie tej świętej ofiary, hymn narodowy „Боже Царя храни," wykonany harmonijnie przez wojsko, do łez wdzięczności pobudził modlących się; muzyka kościelna, kierowana po mistrzowsku ręką sekretarza naczelnika wojennego, towarzyszyła melodyjnie dziękczynnym śpiewom pobożności ludu. List pasterski, pełen wzniosłych prawd pisma świętego, pouczający jaśnie, jak wielką i ohydną jest zbrodnią w obliczu nieba i ziemi, targnięcie się na życie święte dla nas, Pomazańca Boskiego, po polsku, przed odśpiewaniem „Te Deum laudamus" na stopniach ołtarza, po litewsku z ambony, odczytany został. „Te Deum" solennie odśpiewane, zakończyło to dziękczynne nasze nabożeństwo.

Po tem nabożeństwie, naczelnik wojenny przyjmował dowódcę 3-go batalionu 12-go grenadjerskiego astrachańskiego J. C. W. Następcy Tronu pułku piechoty z całą jego świtą i urzędników, gdzie, przy brzmiącym hura, wznoszono toasty za zdrowie i cudowne ocalenie naszego Najmiłościwszego Monarchy; poczem obywatelstwo nadniemeńskich okolic, urzędnicy leśnej i administracyjnej służby, znakomitsi obywatele miasta Pren i duchowieństwo miejscowe zaprosili dowódcę batajonu, jego świtę oficerów i naczelnika wojennego, na przygotowany obiad. Jaka tam była radość! jak serdeczne wzajemne powinszowania, z powodu cudownego ocalenia, najdroższego dla nas życia Najlepszego naszego Monarchy. Częste toasty, wznoszone to za zdrowie naszego Cesarza, to Cesarzowej, a z kolei z osobna i każdego z Jego Cesarskiej Rodziny, najrzetelniejszemi być mogą tej prawdy świadkami.

Wieczorem całe miasto Preny majestatycznie zajaśniało rzęsistą iluminacją. *Ł. S. N.*

Z Kielc, 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 r.

Maj. — Uroczystości.— Mieszkania.— Hotele i restauracje.— Wybory do władz towarzystwa kredytowego.

Otóż dzieci pierwszy maja — najpiękniejszego i najbogatszego, w często jednak zawodzące nadzieje. Jakaż to różnica od takiegoż dnia w roku zeszłym. Dziś wiosna już w całej pełni rozwinięta, łąki już zielone w zupełności, zdobne rozkwitłem kwieciem, w polach pełno wesołości i życia, zboża ozime już są w ruchu zupełnym, jare w znacznej części zasiane. Zamiejska więc okolica miły oku i sercu przedstawia widok.

Ale też i miasto nasze nie jest także pozbawione przy nadchodzącej wiośnie ludzących na przyszłość nadziei i ciekawych widoków.

Że publiczność nasza żądna jest widowisk, w jakiejkolwiek formie, czy to mniej lub więcej poważnejby się objawiały, mieliśmy w tych dniach tego dotykalny dowód. Dwie odbywały się w mieście naszem uroczystości, jedną było poświęcenie nowego sztandaru pułkowego, drugą, obrzęd małżeński komisarza tutejszej komisji włościańskiej z córką jenerała Czengery. Obiedwie, szczególniej zaś ostatnia, sprowadziła taki napływ pocziwej a pełnej ciekawości publiki naszej, wszelkiego wieku, płci i znaczenia towarzyskiego, że się przecisnąć nie można było. Ale najważniejszym i miasto nasze, jak równie cztery powiaty obchodzącym mocno wypadkiem, było przybycie nowego czasowego gubernatora, a z nim rodząca się nadzieja przywrócenia dawnej guberuji kieleckiej.

Że zaś w tem życiu nie masz zdarzenia, któreby czyniąc komuś pociechę nie mieściło w sobie jednak dla kogoś ziarna przykrości lub niepokoju, tak i ten ostatni wypadek lubo dla większości pomyślny, wielu z nas jednak niepoślednią napełnił obawą. My biedni, nie mający ani kawałka ziemi, ani swego dachu ani najmniejszego kącika, i przeznaczeni przez los do pędzenia koczującego życia, zapytujemy siebie: Jeśli dzisiaj miasto tutejsze zaledwie wystarcza na pomieszczenie teraźniejszych jego mieszkańców, cóż się z nami stanie, przy powiększającej się potrzebie nowych mieszkań? Gdzie się podziejemy. Strach do prawdy na nas. Tak więc miasto się cieszy, ale my się martwimy. Dzisiaj już i tak czujemy drogość lokalów i powiększającą się cenę artykułów żywności, które przed kilką laty bez porównania były tańsze. Towary po sklepach, a szczególniej galanteryjne i przedmioty mody są także bardzo drogie, co przypisać należy małej konkurencji, istnieje tu bowiem tylko jeden sklep z gustowniejszemi i w lepszym gatunku wyrobami, ale też nałożył monopol prawdziwy na publiczność.

Osoby przyjeżdżające z prowincji jeszcze większej od stałych mieszkańców Kielc doznają niewygody. Ci bowiem literalnie mogą nieraz noc przepędzić pod gołem niebem, a jeśli nie mają znajomych, nie trudnoby im było umrzeć z głodu. Mając sposobność poznać w ciągu dosyć długiego życia naszego prawie wszystkie znaczniejsze miasta królestwa, nie spotkaliśmy miejsca tak ubogiego w domy zajezdne, a domów zajezdnych tak lekceważących sobie podróżnych i tak obojętnych na ich wygodę. Najwyższy nieporządek, niechlujstwo, brak jakiej takiej służby, są to przymioty, jakiemi się tutejsze szumno nazywające się hotele odznaczają, mimo cen jak na tę okolicę dosyć wygórowanych.

Gorzej jeszcze dzieje się z restauracjami, tych zupełnie nie ma i zgłodniały podróżny, jak i miejscowy mieszkaniec nie prowadzący domu musi się stołować w handlach korzennych, w których najgorzej nakarmiony, jeszcze gorzej usłużony, za całą satysfakcję skazany zostaje na przyjęcie mnóstwa ukłonów, zapewnień, że dziś jakoś zapasów zabrakło, a w końcu na zapłacenie sążnistego rachunku.

Słychać, że jeden z większych tutejszych domów zajezdnych przeszedł w inne może zdolniejsze ręce, a szczególny faworyt fortuny, który znaczną wygraną na loterji się zbogacił, ma stawiać nowy hotel. Dajże Boże, aby szczęśliwsza gwiazda, pod tym względem dla Kielc zajaśniała.

Miesiąc maj, peryodycznie co lat dwa, na dni parę, nowe życie miastu naszemu nadaje. Powodem tego są odbywające się w tym miesiącu wybory do władz towarzystwa kredytowego. Instytucja ta tak wielki dla kraju przyniosła pożytek, tyle z niej korzystnych dla wszystkich bez wyjątku właścicieli ziemskich spłynęło skutków, że nic dziwnego, iż wybory do tych władz w pewien niezwykły ruch ich wprowadzają, który w roku bieżącym, o ile uważamy, udzielił się i naszemu zawsze nader cichemu miasteczku, które pozostaje pod wpływem maleńkiej agitacji wyborczej, co jest w ogóle rzeczą niezwykłą, gdyż w tutejszym oddziale dyrekcji szczegółowej, o ile sami uważaliśmy i o ile nam powiadano, nic podobny przy wyborach mało się objawiał. Wyborcy bowiem tutejsi udzieliwszy raz swoje kreski wybranym przez siebie członkom towarzystwa kredytowego, nie mieli zwyczaju zmieniać ich choćby do najpóźniejszej starości i z całą rezygnacją czekali aż nieubłagana śmierć rozwiąże ich sumienia od poprzysiężonej wiary swoim wybrańcom, którzy nawzajem upatrywali w sobie zawsze dosyć jeszcze zdolności do przechylenia się na sesjach do zdania prezesa, lub dekretowania na wybranych umyślnie dla nich referatach „ad acta."

Ta jednak konserwatywna nieruchomość, może poniekąd pięknie malująca charakter ziemian naszych niechcących zrobić przykrości pragnącym nadal utrzymać się urzędnikom i jak się wyrażają pozbawiać ich zaufania, kiedy nic nieuczciwego nie zrobili, nosi jednak w sobie cechę pewnej zgubnej dla instytucji obojętności, przez którą więcej miano względ na dogodzenie szczególnym widokom pojedynczych osobistości jak na dobro instytucji. Jak bowiem z jednej strony nie podobna według zwykłego biegu rzeczy ludzkich przypuścić, aby ludzie w podeszłym wieku po kilku dziesięciu latach pracy, choćby kiedyś i zdolnymi byli, mogli zachować do śmierci tę trzeźwość umysłu, łatwość objęcia kwestij szczególniej ważniejszych, do rozwiązywania których członkowie wyższych władz towarzystwa kredytowego obecnie często bywają powoływani i prawdopodobnie więcej jeszcze powoływani będą, aby byli w możności iść w parze z postępującemi ideami i do nich swoje tyloletnie wyobrażenia naginać, tak z drugiej przypuściwszy te tak rzadkiej trwałości inteligencje, to samo dobro i przyszłość instytucji wymaga, aby w lat parę dopuszczona

była pewna zmiana w osobistościach członków towarzystwa kredytowego na korzyść generacji, którąby miała pole wykształcić się na pożytecznych w kraju obywateli pod kierunkiem zdolnych i pozostających na urzędach osób, gdyż w przeciwnym razie jak dziś urzędujący powymierają, któż ich godnie zastąpi? Gdy nadto zwrócimy uwagę na ograniczone środki, jakiemi dysponować możemy w wyrabianiu się ludzi, to przyznać musimy, że tak wyborcy jak i sami wychodzący z urzędowań radcy towarzystwa kredytowego, przez przywiązanie do kraju, baczyćby na to powinni, pamiętając, że nie instytucja ustanowiona jest dla osób, ale osoby dla instytucji.

Winniśmy tu z całą sumiennością nadmienić, że do napisania powyższych uwag bynajmniej nie skłoniły nas osobistości mające podlegać tegorocznym tutejszym wyborom, gdyż tak wychodzący radcowie jak nowi w ich miejsce kandydaci, są nam zupełnie obcy, częścią zupełnie a częścią bardzo mało znani; jednak musimy z prawdziwą przyjemnością wyznać, że zapatrywanie się nasze, o ile nas słuchy doszły, zaczyna podzielać i tutejsza publiczność wyborcza, gdyż z wielką pociechą nieinteresowanych a z daleka przypatrujących się osób, niezwykły ruch zaczyna panować tak w wyborczej jak i wybieralnej liście. Kandydaci oddają wizyty po mieście i po wsiach wyborcom wpływowym, mniej wpływowym kłaniają się uniżenie, ściskają za ręce i proszą o pamięć. Wyborcy, z których niejeden tyle też wart w oczach kandydata ile ma wartości jego kreska, i którego aż do przyszłych wyborów znać nie będzie, obiecują każdemu, bo cóż to szkodzi obiecać, durzą proszących, z których każdy oblicza swych stronników i pewny wygranej. A wybory będą interesujące.

Do wszystkich władz towarzystwa kredytowego objawili się nowi kandydaci.

Kandydatura komitetowa poruszyła już nie tylko osoby ale nawet nadała partjom wyborczym jakąś cechę kastową. Uformowało się bowiem dwie partje: jedna partja miejska, a przez przeciwników zgryźliwie przezwana adwokacką, z powodu, iż na jej czele stoi kilku tutejszych patronów, silna wpływem na biedniejszą szlachtę, której sprawy ma w swojem ręku, a nawiasem powiedziawszy, z której łaski prawie wszyscy pokupowali majątki ziemskie, stara się utrzymać dawnego radcę przez wzgląd na łączące go z jednym z patronów związki pokrewieństwa, człowieka bez zaprzeczenia zacnego i godnego poszanowania, ale podobno po trzydziestokilkoletnich w obywatelstwie usługach, zasługującego pod każdym względem na zaszczytną ze strony współobywateli emeryturę. Druga partja obywatelska złożona z ziemian, więcej kieszenią lub umysłem niezależnych, pragnie wprowadzić nowego kandydata, którego osobiście nie znamy, ale o ileśmy słyszeli znajdującego silne u współobywateli poparcie. Do dyrekcji głównej stawia się również nowy kandydat, człowiek młody, ukształcony, który ukończył nauki w jednym z najwyższych zakładów Europy, i byłby zapewne pożyteczną dla towarzystwa kredytowego akwizycją, gdyby nie był zmuszony rywalizować z dawnym radcą, człowiekiem również jeszcze młodym, zdolnym, czynnym i bardzo na swym urzędzie użytecznym. Wybór tutaj trudniejszy. Niech więc widokom dobra instytucji, osobista sympatja przyjdzie tutaj w pomoc.

Dyrekcja szczegółowa nie jest także wyjęta od udziału w projektowanej przemianie swego personalu, co tem jest naturalniejsze, że z pięciu radców kończą swe urzędowanie. Jeden n nich, którego od czasu jego wyboru, oko nasze nie widziało, a krzesło radcowskie nie czuło, zapewne sam się już uważa za pogrzebanego; pozostali czterech, jako pod każdym względem pracą, zdolnością i poświęceniem dla pożytku obywatelskich odznaczający się prawdopodobnie utrzymani zostaną.

Jaki będzie rezultat wyborów donieść nie omieszkamy, jak równie złożymy relację o zabawach, jakie bez wątpienia dbała o dobro miejscowego szpitala, rada dobroczynna, korzystając z licznego zjazdu gości, urządzić nie zaniedba. *B.*

Lwów, 14 maja.

Odezwa Kazimierza hr. Starzeńskiego.— *Debatte* o procesie ks. Adama Sapiehy.— Przygotowania wojenne.

Wrażenie odezwy regimentarza odrębnego legjonu galicyjskiego jest wielkie, ale skutek jej dotąd nie taki, jaki sobie obiecywano. Zamiast zapału, którym polacy dotąd lekkomyślnie szafowali, wywołała ona zdziwienie i niedowierzanie;—tylko urzędnicy narodowości niemieckiej zaczynają, jakby na komendę, wynosić pod obłoki nasz patrjotyzm, wywołując przy kufelku „Vorwerts die brawen Pohlen!"... Gdyby szanowny regimentarz pominął był w swojej odezwie apelację do ukrytych życzeń i do nieokreślonych nadziei; gdyby z punktu lojalności i przywiązania do tronu wykazał zwięźle obowiązek śpieszenia na pomoc zagrożonej monarchji—byłby przynajmniej nie wywołał zdziwienia i nieufności. Potrącenie o strunę patrjotyczną nie wyda dzisiaj, po tyloletnich gorzkich doświadczeniach—dźwięku donośnego, tak długo—jak długo zawodzeni—nie ujrzą rękojmij namacalnych. Austrji ręka za słaba, by mogła utrzymać sztandar narodowości polskiej, który w chwili grożącego jej bytowi niebezpieczeństwa podnieść się kusi...

Nie rozumiem dla czego *Czas* ogłaszając odezwę pana regimentarza, poprzedził ją niezgodnem z prawdą doniesieniem, jakoby redakcja miała ją otrzymać w chwili gdy już ostatnią dziennika łamano kolumnę. Porównanie tekstu jak go *Gazeta Narodowa* podaje, z tekstem zamieszczonym w *Czasie*, nie zostawia najmniejszej wątpliwości, że redakcja *Czasu* miała już odezwę, zanim ją *Gaz. Narod.* otrzymała;—albowiem u nas urzęda telegraficzne nie przyjmują telegramów w języku polskim, a i najlepsze tłumaczenie nie będzie się zgadzać co do joty z oryginałem.

Chciał-li *Czas* tym wybiegiem naiwnym usprawiedliwić brak wstępnych uwag? Niewiem.

Dzisiejsza *Debatte* zachęca księcia Adama Sapiehę, by powrócił do kraju (doniesieniem które podaliśmy *P. R.*). Spodziewać się należy, że książe niebawem do nas powróci a płacąc pięknem za nadobne, choćby ono było natury tymczasowej, wesprze sprawę legionu i wszystkie wiążące się z nią plany, którym dopiero spodziewane ewentualności pozwolą pojawić się w widomej postaci.

Oddziały wojsk ciągle przychodzą i odchodzą. Dziś przybył batalion z Tarnopola. Na załogę do Galicji wschodniej przyjdą pułki włoskie. Słychać, że w Krakowie nakazano mieszkańcom by się zaopatrzyli na trzy miesiące w żywność. Depozyta sądowe z zachodnich obwodów Galicji zwożą do Lwowa. ♂.

Lwów, 15 maja.

Czas o odezwie regimentarza. — Dotychczasowe zachowanie się *Gaz. Narodowej*.—Hr. Starzeński odwiedza ks. metropolitę.—Zgłoszenie się niespodziewanego rywala.—Agitacja.—Jaskółki przed burzą.

O odezwie regimentarza legjonu odrębnego, *Czas* dzisiejszy przemówił. W dwuszpaltowym artykule frontowym, odznaczającym się łamanemi sztukami, usiłuje organ krakowski wykazać jak na dłoni, że przyszły legjon pod wodzą hr. Kazimierza Starzeńskiego, będzie zawiązkiem sił zbrojnych, który walcząc dziś przeciwko jedności Włoch i Niemiec, założy tem samem fundamenta pod jedność bliżej nieokreśloną. Podobało się nawet *Czasowi* przyrównać legjon galicyjski do legjonów włoskich, lecz zapomniał dodać, że legjony te po bezowocnem przelewie krwi były zmuszone odpłynąć do St. Domingo... Gdyby kto chciał suchą lcgiką rozebrać argumenta *Czasu*, nie znalazłby w nich nic więcej prócz braku wszelkich podstaw i prócz niesumienności.

Po co potrącać o struny patrjotyczne dla zwerbowania ochotników do legjonu, skoro jest rzeczą jasną jak słońce, że dźwięk tych strun nie może spłynąć w harmonijny akord z interesami państwa, które może całą swą egzystencję stawia dziś na kartę, by zapobiedz skonsolidowaniu się włoskiej i niemieckiej narodowości..

Czy nie byłoby uczciwiej odwołać się do lojalności, wierności i t. p? Przypuśćmy, że takie odwołanie się mogłoby zawieść, to zawsze zawód ten łatwiej dziennikowi polskiemu przeboleć (za jaki *Czas* chce uchodzić), niż znosić wyrzuty, wzniecone bez celu, bez widoków, bez najmniejszej podstawy, uczucia?

Gaz. Narodowa o proklamacji hr. Starzeńskiego dotąd milczy; natomiast zamieszcza w dzisiejszej kronice króciutkie doniesienie o p. regimentarzu i o legjonie z rodzajem przekąsu.

Doniesienie to opiewa:

„Kazimierz hr. Starzeński, dotychczasowy major w armji, został mianowany pułkownikiem *ad honores*".

A dalej:

„Organizacja i werbunek galicyjskiego legjonu *konnicy* już się rozpoczęły".

Co do funduszów na organizację, donosi *Gaz. Narodowa*, że hr. Starzeński ma żądać od wydziału, by mu dał 300,000 złr. z funduszu głodowego. Wydział ani z tego funduszu, ani z żadnego innego na organizację legjonu bez upoważnienia sejmu nic zgoła dać nie może. A czy naj. pan zwoła *ad hoc* sejm galicyjski jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Hr. Starzeński dla zjednania zamysłowi swemu wszelkiego możliwego poparcia, udał się i do ks. metropolity. Rezultat odwiedzin nie wypadł jednak pomyślnie. Ksiądz metropolita odmówił rozesłania kurendy mającej zachęcać lud i duchowieństwo ruskie do udziału. Za pomyślność oręża Austrji modlić się będzie, ale jako ksiądz, do wojny zachęcać nie chce, tembardziej, że w Galicji, głodem dotkniętej, brak dostatecznej liczby rąk do uprawy roli.

Do konsystorza ruskiego zgłosił się i p. Jazw.... z projektem formowania pułków kozaków, żądając poparcia ze strony duchowieństwa. Konsystorz nie chce się jednak mięszać w sprawy wojenne, mając tylko do dyspozycji modły, a najprzód o odwrócenie najstraszniejszej plagi, t. j. wojny.

Tymczasem zjawili się już między młodzieżą szkolną agitatorowie. Na tem polu siejba wyda niezawodnie plon obfity. Dostrzeżono już dwie kategorje tych agitatorów: pierwsi działają w sprawie legjonu hr. Starzeńskiego, drudzy w widokach niekoniecznie zgodnych z intencjami regimentarza. ♂.

Paryż, 12 maja.

Giełda. — P. Rouher i członkowie ciała dyplomatycznego. — Uzbrojenia.—Nasi emigranci-ochotnicy.—Projekt uorganizowania legjonu.— Czterech kandydatów do dowództwa.— Emigrant bezinteresowny.—Mierosławski dopomina się o głosowanie powszechne.—O'Donnell i Prim.—Jezuici wyprzedają swe majątki. — Zgon Magnan'a, *admirała polskiego*.— Anneks do wystawy powszechnej.

Giełda jest ciągle mocno zatrwożona: kursa renty tak francuzkiej jak i włoskiej zmieniają się z niesłychaną szybkością, spadając po największej części. Nadmienić atoli wypada, że spekulacja byłaby skłonną do upatrywania w zwołaniu nowego parlamentu pruskiego nadziei zachowania pokoju; lecz nieszczęśliwe bankructwo domu handlowego Overend, Gurney i Spółka w Londynie, sparaliżowało tę skłonność. Dom ten zbankrutował kolosalnie, zostawił bowiem, jak powiadają, przeszło 150 miljonów franków passywów. Skutkiem tego niespodzianego bankructwa, kursa konsolidów angielskich spadły na 84 $\frac{1}{2}$. Reasumując nasze uwagi, znajdujemy straszne klęski: renta włoska spadła o 22 franki 10 cent. na 58 franków, i to w ciągu 40 dni, t. j. od 2-go kwietnia do 12-go maja.

Dowiaduję się z dobrego źródła, że p. Rouher chce się podać do dymisji, albowiem wyrazy wypowiedziane przez niego w ciele prawodawczem, nie pozostają w zgodności z mową miana przez cesarza w Auxerre.

Prawie wszyscy członkowie ciała prawodawczego są od pewnego czasu bardzo rozdrażnieni. Powstaje na nich *La Patrie*, inne zaś dzienniki półurzędowe szydzą z nich, zarzucając im niekonsekwentność i brak decyzji. Panowie ci miewają mowy i głosują wbrew temu co mówili, nic przeto dziwnego, że wywiązywane są ich uchwały wymuszone i trudne do wytłómaczenia.

Wiadomości z Włoch brzmią zawsze jednakowo. Powiadają, że Garibaldi ma objąć dowództwo nad częścią floty i wylądować w jakimś punkcie, w sekrecie trzymanym. Czy nie w Cattaro przypadkiem? Jest to ważny punkt, ale... (zawsze jest jakieś ale), czyż austrjacy pozwolą mu na to?

Książę następca tronu sasko-wejmarskiego znajduje się obecnie we Florencji, co służy dowodem, że jeżeli królestwo saskie jest po stronie Austrji, to wielkie księztwo sasko-wejmarskie trzyma stronę Prus.

Nasi emigranci w Medjolanie, Florencji i Turynie zapisują się codziennie do list ochotników garibaldyjskich. Mocno żałuję tych biednych ludzi! Są oni zawsze narzędziami obcych im celów. Co zyskali oni bijąc się w Polsce?—Nic.—Co mogą oni zyskać przez przywdzianie czerwonej koszuli?—Nic, oprócz szram i ran; nie jeden z nich straci rękę lub nogę, a to dla przypodobania się ludziom niewdzięcznym. Po skończonej wojnie, lub w razie utraty sił, mrzeć oni będą z głodu. Czas jeszcze zaniechać te nierozsądne projekta; lepiej byłoby dla nich, gdyby wrócili do kraju, zamiast co mają szukać nowych przygód.

Nasza emigracja w Paryżu naradza się nad kwestją utworzenia we Włoszech legionu polskiego. Nieszczęsny to będzie legion! Zaledwie wymówiono wyraz *legion*, a wnet zgłosiły się tłumy kandydatów na dowódców. Mierosławski powiada, że dowództwo powinno do niego należeć; Langiewicz utrzymuje, że on tylko jeden ma do tego prawo; Taczanowski oświadcza, że nikt oprócz niego nie potrafi uorganizować należycie legion polski; Różycki przywodzi na pamięć swe czyny waleczności, jakich dał dowody w Galicji; Bosak, nieco od innych skromniejszy, żąda jedynie przyjęcia go do służby, i nic więcej. Ta jego bezinteresowność stawia go wyżej nad wszystkich pretendentów do dowództwa. Oprócz wodzów, zapisało się już dotąd 63 pułkowników, 116 majorów, około 300 kapitanów, z jakich 1,000 poruczników i podporuczników, 3 podoficerów i 2 szeregowców. Cóżby rząd włoski począł z 63-ma pułkownikami, którzy mienią się być regimentarzami od jazdy. Ochotnicy polscy, których liczba wynosi 1,500, nie zdołają utworzyć 63 pułków, nad któremi owi pułkownicy objęliby dowództwo. To rzecz jasna. Mierosławski odwołuje się do głosowania powszechnego i przekupuje głosy.

Marszałek O'Donnell potępił postępowanie Prima, który nie miał odwagi zjawić się podczas swego pro-

nunciamento i ratował się ucieczką; „człowiek", powiada on, „puszczający się na podobne przedsięwzięcia, powinien mieć dość odwagi ażeby umrzeć, a tej „właśnie odwagi Prim nie posiada." Ten ostatni odpowiedział, lecz bezskutecznie.

Dowiaduję się, że jezuici w Rzymie sprzedali bankierowi Torlonia wszystkie dobra jakie oni posiadają w państwie kościelnem. Widzimy przeto, że są to ludzie pełni przezorności, nie chcący czekać na katastrofę, jaka może mieć miejsce 15-go września. Czyż fakt ten nie dowodzi, że władza doczesna jest ograniczona?

Donoszą o zgonie kapitana Magnan, który miał podczas ostatniego powstania polskiego tytuł: *admirała dowodzącego naczelnie polskiemi siłami morskiemi.* Pomienione siły morskie, sprzedane za bezcen, używane są obecnie do przewożenia węgla kamiennego na Tamizie. Statek „Kiliński" jest obecnie w bardzo smutnym stanie, widziałem go podczas mojej ostatniej podróży do Londynu. Budowa jego przypomina konstrukcję łodzi chińskich. I za pomocą takich to niby okrętów, ajencja Czartoryskiego chciała zniszczyć handel ruski na morzu Czarnem!

Wszystkich zainteresuje zapewne wiadomość, że do pałacu wystawy wr. 1867 (jeżeli takowa przyjdzie do skutku), dodany zostanie anneks. P. Leplay wynajął w tym celu wszystkie grunta niezajęte na wyspie St. Germain, u stóp zamku d'Issy. Anneks ten będzie w całości przeznaczony na wystawę płodów i narzędzi rolnictwa francuzkiego i zagranicznego. *A. M.*

Rozmaitości.

* (Henryk Fürstnow), dyrektor muzyki z Hamburga, uorganizował orkiestrę z artystów zaangażowanych w Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Wrocławiu i Pradze czeskiej i począł dawać w okolicach Petersburga, w Pawłowsku, koncerta, jakie przedtem dawała tamże orkiestra Straussa. Pierwszy koncert miał miejsce 29 kwietnia, w sali przepełnionej publicznością.

* (Węgiel kamienny). *Gaz. Lwow.* podaje ważną wiadomość, że droga żelazna galicyjska Karola-Ludwika obniżyła opłatę od transportu węgla kamiennego i ułatwiła zakładom przemysłowym i osobom prywatnym nabywanie tego artykułu w kopalniach w Jaworznie do tego stopnia, że odtąd możebną się staje konkurencja pomiędzy drzewem, jako materjałem palnym, a węglem kamiennym.

* (Urodzaje w Galicji). Ze Stryja donoszą, że zboża ozime i jare są bardzo piękne, i że przy takim jak obecnie stanie atmosfery, spodziewać się należy obfitych zbiorów. Z powodu obfitych deszczów, pastwiska zazieleniły się jak najpiękniej i dostarczają tak obfitą paszą, że owce mają pożywienia pod dostatkiem. Ceny bydła poszły znacznie w górę.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Kierbedź*; dymisjonowany jenerał-major *Bontemps*; kamerjunker dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Fredro* i rzeczywisty radca stanu *Kniaźewicz* z Petersburga; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Strandmann* z Białego-Stoku;—wyjechali: jenerał-lejtnant *Bellegarde*, do Rogowa; jenerał-majorowie: *Staden* do Brześcia; *Karłowicz* do cesarstwa; *Tilen* i *Swieczyn* do Wiednia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 maja 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Anna Flatau w domu Hinera bez oznaczenia miejsca, J. Radin w Kownie, Korwin Korukowski dla panny Martin w Newlu Witebskiej gub., Majewski w Bliskowie, Abram Mincza w Sokółce, Teodor Wołowski w Petersburgu, Berek Arbesmann w Kołomnie Moskowskiej gub. Aleksiej Miasojedow w Efimówce przez Tułę, H. Fremkinin w Kownie, Munis Kapelman artysta muzyczny w Kijewie, F. Dellnitz bez oznaczenia miejsca.

* W dniu 17 Maja 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 13, *Starozakonnych*: męzkiej 7, żeńskiej 2, razem 29; zaślubieni *Chrześcjanie*: Waloszyński Andrzej urzędn. inten., z Szleszyńską Emilją; *Starozakonni*: Mędrzycki Eljasz kup., z Michelson Bajlą; zmarli *Chrześcjanie*: Maciejewska Anastazja lat 58 emer.; Komoda Michał lat 30 kraw.; Sadowski Jan lat 53 służ.; Rutkowska Katarzyna lat 40 wyrobn.; Wilczyńska Joanna lat 18 służ.; Gubin Marcin lat 55 stróż; Wisłowski Michał rok 1 i pół syn wyrobn.; Sroczyńska Ksawera rok 1 wychow. dziec. Jezus; Trzcionka Julja lat 3 i pół cór. art: teat.; Bajkowski Stanisław lat 2 i pół syn szew.; Sikorska Wiktorja mies. 4 cór szew:; Kozłowski Apolinary mies. 10 syn kuch.; Gołembiewska Filomena mies. 11 cór. szew.; Kilewska Marjanna mies. 5, Gutakowski Szczepan dni 16, Majewska Domicela dni 19, Trutkowska Stanisława dni 14 wychowańcy dziec. Jezus; Rutkowski Aleksander dni 14 syn wyrobn.; Szpringer Feliksa dni 8 cór. obyw.; Przybysiak Florentyna dni 8 cór. służ.; Leszczyk Bonifacy dzień 1 syn wyrobn.; *Starozakonni*: Cyryng Gerszon lat 55 fakt.; Strasman Necha lat 4; Landsberg Benjamin rok 1 i pół; Bersohn bezim. dzień 1; Paje bezim. dzień 1; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

W sobotę, 19 maja, — śśw. Piotra Celest. pap. i Iwona wyzn. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 2; zach. o godz. 7 min. 51.

W niedzielę, 20 maja,— **Zesłanie Ducha św.**, św. Bernarda.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 0; zach. o godz. 7 min. 53.

Widowiska.

Warszawa, dnia 6 (18) Maja.

TEATR WIELKI. — *Jutro*, Opera **Aleksander Stradella**. (Zacznie się o godzinie 7-ej).— *Wczoraj*, dawano balet **Sylfida** (2-gi akt); Operetkę **Dziesięć cór na wydaniu**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **W Gabinecie Jego Ekscelencji** (1-y raz); **Fortepian Berty; Przysięga Horacego.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Konkurent i mąż; W Gabinecie Jego Ekscelencji.** (Zacznie się o godz. 7-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki Koncert B. Bilsego. —We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Wielki Marsz do Schillera „Turandot", Lachnera; Odgłos Ossiana, uwertura koncertowa Jade (z arfą); Afrykanin-kadryl Straussa; Duet pieśni bez słów Vogta; Fantazja z op. Robert Djabeł, Meyerbeera (z arfą).— II. Symfonja Eroiea, Bethovena: a) Allegro umbrio, b) Marcia funebre, c) Scherzo, d) Finale. — III. Uwertura z op. Sroka Złodziej, Rossiniego; Demolirer-polka Straussa; Schlummer-arja i preludje (chór skrzypiec) z op. Afrykanka, Meyerbeera (z arfą); Marsz perski, Straussa.— (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 30).

CYRK BLENNOWA, w górnej części ogrodu Doliny Szwajcarskiej od ulicy Mokotowskiej. — *Jutro*, dnia 7 (19) Maja 1866 r. Pierwsze Wielkie Przedstawienie wyższej szkoły jazdy wierzchowej, tresowania koni, gimnastyki, wyuczania psów i niedźwiedzia. Wielki manewr jeżdżony przez 4 damy i 4-ch panów; Wałach trakeński Abd-el-kader, jeżdżony pr. p. H. Blennow; Promenada wozowa, klacz „Semira" z wolnej ręki tresowana i wprowadzona pr. p. H. Blennow; Panna Hulda, w nadzwyczajnych skokach i ćwiczeniach na koniu; Woltyż dam, wykona pani Blennow jun; La jardiniere fleuriste, (p. Palmer); Mały 12-letni Aleksander Blennow w nadzwyczajnych skokach na koniu; Cztery wyuczone pudle: Boncoeur, Suri, Rappo i Fuchs, wprowadzone pr. p. Blennow; Pas de deux gracieux, (p. Palmer z żoną); Pan Siman jako grotesque i parforce jeździec; pp. Bekker i Engel, wykonają nadzwyczajne skoki na 40 stóp wysoko wiszącym moście; Nadzwyczajne ćwiczenia gimnastyczne, komicy: Rocre, August i Aleksander Blennow; Ćwiczenia akrobatyczne i tańce na linie, (p. Beker i panna Zara Palmer); Wielki woltyż akademicki, (przez wszystkich artystów towarzystwa); Saltomortale przez 4 konie (pp. Aug. Blennow i Rocré). — W czasie antraktów występować będą komicy: Aug. Rocré, Bekker, Engel i Al. Blennow.— Cena miejsc: Loża na 6 osób, rs. 6 na ubogich kop. 15; loża na 4 osób rs. 4 na ub. kop. 10; miejsce w loży rs. 1 kop. $2\frac{1}{2}$ na ubogich; miejsce numerowane kop. 75 i $2\frac{1}{2}$ na ubogich; I-sze miejsce kop. 45 i $2\frac{1}{2}$ na ubogich; II-gie miejsce kop. 30; III-cie miejsce kop. 15. Dzieci nie liczące lat 12, na I i II miejsce płacą połowę.—Biletów nabyć można od godz. 10 z rana w mieszkaniu Dyrektora przy ulicy Pięknej na dole, i w Dolinie Szwajcarskiej. — Bilety abonamentowe są do nabycia u Dyrektora po cenie rs. 20 na miejsce numerowane.—Otwarcie Kasy o godz. 6.

Ceny targowe

dnia 5 (17) maja 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 225—240 f.	5	40	7	$27\frac{1}{2}$
Żyto „ 220—230 f.	4	5	7	$27\frac{1}{2}$
Jęczmień	3	—	3	75
Owies	2	10	2	20
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1	35	1	50

Pud siana od k. 30—35. Pud słomy od k. — —25.

Dowozy: Pszenicy 75; Żyta 60; Jęczmienia 150; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $69\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. 91.

Garniec „ od kop. 88 do kop. 95.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 1809.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

5 (17) maja.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	753 3	751.6
Termometr Reaum.	+ 4.°1	+ 10 °1
Stan nieba	poch.	na pół po.

Największe ciepło + 10.°1 R. Najmniejsze ciepło + 3.2 R. Z rana d. 6 (18) maja + 4.°1 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 6 (18 Maja) 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacone Rs.	Płacone Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	7	75
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	4	30
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	83	50	83	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	110	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę	—	—	55	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	36	75
„ „ „ bez kuponu.	—	—	28	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	33	84	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	33	83	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	61	67	61	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	45	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	86	—	85	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	89	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs 100	108	75	—	—
„ „ „ 1866 „	105	25	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	128	—	127	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	99	50
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	67	—	66	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	50	95	25
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	50	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacone Rs.	Płacone Kop.
Berlin	100 Tal	2 m.	37	70	137	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	213	75	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	9	30	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	113	25	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m	110	70	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $62\frac{2}{9}$

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. $86\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 5 (17 Maja) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska		$57\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbwe 4% „		$56\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		$52\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		64
Weksle na Warszawę		$64\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodn		$71\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$70\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		6 $17\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „		$79\frac{2}{3}$
„ Hamburg 2 „		150
„ Wiedeń 2 „		$77\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$69\frac{1}{2}$
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		47
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		73
„ „ , 2 em.		$70\frac{1}{2}$
Żyto na targu		$37\frac{1}{4}$
„ „ dostawę wiosenną		37
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		128.20
„ Hamburg		95.
„ Paryż		51.50
Pożyczka Narodowa		61.20
5% Metaliki		54.50
Akcje Banku Kredytowego		125.20
z PARYŻA.		
Renta 3%		64 10
Akcje Kredytu Ruchomego		536
Dyskonto 8%		
LONDYUN.		
% Papiery (consols)		$85\frac{7}{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N D. *2878*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W myśl artykułu I Ukazu o zbiegłych z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernialny wzywa wymienione poniżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, z pobytu nie są wiadome. albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich ekspiracji nie wracają: aby w przeciągu 6 tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnem bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszczającemi.

1. Ludwik Teodor Swiątkowski lat 26 właściciel wsi Pogroszewa Gmina Wolskie P. Warszawski zbiegł w r. 1863, 2. Karól Henryk Wilhelm Bekman lat 33 oficjalista z fabryki Gajera M. Łodź Powiat Łęczycki zbiegł w r. 1857, 3. Mand v. Mannel Szurek lat 30 krawiec M. Konin Powiat Koniński zbiegł w r. 1852, 4. Salomon Szurek lat 33 krawiec M. Konin Powiat Koniński zbiegł w r. 1852, 5. Jakób Mroziński v. Derenda lat 22 przy matce Gmina Skulska wieś i Powiat Kowiński zbiegł w roku 1860, 6. Icek Winter. v. Bauman lat 19 uczeń krawiecki M. Slesin Powiat Koniński zbiegł w r. 1865.

Warszawa d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1866 r.
Guberaator Jenerał-Lejtnant, Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski:

(N. D. *2592*). *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Na żądanie Debory z Ejsenbergów po Samuelu Schwejtzer, byłym entreprenerze robót rządowych w Królestwie Polskiem, pozostałej wdowy, w mieście Berlinie Królestwie Pruskiem zamieszkałej, podaje do powszechnej wiadomości, że kwit Kasy Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w roku 1857 za Nr. 247 na rsr. 450, wydany Samuelowi Schwejtzer, ówczasowo mieszkającemu w mieście Nowym-Dworze, tytułem złożonego funduszu na koszta obwieszczeń w listach zastawnych i kuponach przez niego poszukiwanych, jako zatraconych w pozostałych po nim papierach wynalezionym niezostał, i prawdopodobnie zaginął, wzywa przeto posiadacza powyższego kwitu, iżby takowy w ciągu czterech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złożył, i prawo nabycie sumy nim objętej udowodnił, po upływie bowiem tego terminu, Dyrekcja Główna rzeczony kwit za nie mający żadnego znaczenia uważać będzie, resztę zaś ze złożonego wyżej funduszu, po zrobionym już obrachunku w depozycie Towarzystwa znajdującą się zgłaszającej się wdowie po Samuelu Schwejtzer wypłaci.

Warszawa d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.
p. o. Prezesa,
Generał-Lejtnant Gieczewicz.
Pisarz Iżycki.

(N. D. *2838*). *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Z powodu przypadającego w d. 16 (28) Maja r. b. Święta drugiego Zielonych Świątek v. s. ogłoszona przez Zarząd Komunikacji na ten dzień licytacja na wykonanie robót faszynowych na Wiśle pomiędzy Nowogieorgiewskim a Granicą Prus pod wsiami Głuskiem, Piaskami Duchownemi, Świniaram i, Troszynem i Troszynkiem Nową wsią i Skokami i pod Łęgiem Osieckim odbędzie w dniu następnym to jest 17 (29) Maja r. b.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1866 r.
z upoważ. Naczelnika Zarządu
Członek Zarządu Podpułkownik,
Wasilewski.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

(N. D. *2514*) *Konsystorz Ewangielicko Reformowany w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do przepisów o zarządzie spraw Kościoła Ewangielicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem, synod tegoroczny Ewangielicko-Refermowany zebrać się ma w poniedziałek, to jest. w dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1866 r., w Warszawie.

Konsystorz zawiadamiając o tem wszystkich Duchownych i świeckich Ewangelików Reformowanych w Królestwie Polskiem, prawo do zasiadania na Synodzie mających uprasza: aby w dniu wyżej wymienionym. o godzinie dziewiątej z rana, do Warszawskiego Ewangielickiego - Reformackiego Kościoła przybyć raczyli.

Warszawa d. 8 (20) Kwietnia 1866 r.
Prezes,
Senator-Jenerał-Lejtnant, White.
Sekretarz, Trepka.

(*N. D. 2413*). *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Sobestjana Franckiego, lokaja z powiatu Konińskiego; zbiegłego w r. 1845.
2. Gerszon v. Hermana Szczupaka, syna malarza, z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1849.
3. Wołka Jakóbowicza, krawca, z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1849.
4. Antoniego Kamińskiego, fornala, z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
5. Dawida Kaliskiego, krawca z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
6. Marka Lubińskiego, krawca, z m. Włocławka, zbiegłego w r. 1849.
7. Szera Lipman, czeladnika krawieckiego z m. Kalisza, zbiegłego w r. 1850.
8. Antoniego Nowaczyka, parobka z powiatu Kaliskiego, zbiegłego w r. 1848.
9. Wawrzeńca Papiur, parobka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
10. Arona Kleczewskiego, czeladnika kuśnierskiego, z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1848.
11. Mośka Szkolnik, handlarza kramarszczyzną, z miasta Kleczewa, zbiegłego w roku 1851.
12. Szyje v. Zygmunta Wartskiego, faktora z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1849.
13. Antoninę Wróblewską, służącę z powiatu Konińskiego, zbiegłą w r. 1850.
14. Nachmana Wax, czeladnika blacharskiego, z miasta Kalisza, zbiegłego w roku 1848.
15. Żeliga Einde, krawca z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
16. Michała Zawodniaka, wyrobnika z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
17. Jana Bartosik, wyrobnika z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
18. Dawida Buke, czapnika z m. Konina, zbiegłego w r. 1848.
19. Józefa Falkowskiego v. Palkowskiego, owczarka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
20. Rafała Fertig syna złotnika z m. Konina, zbiegłego w r. 1849.
21. Gedala Gedalowicz, nauczyciela dzieci żydowskich z miasta Wilczyna, zbiegłego w roku 1848.
22. Pawła Jakubowskiego, włościanina z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
23. Wilhelma Kirchner, pastucha z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1849.
24. Tomasza Kożalniak, parobka z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
25. Wawrzeńca Miklaszewskiego, włościanina z powiatu Konińskiego, zbiegłego w roku 1848.
26, Makarego Mizgalskiego, ucznia cukierniczego, z miasta Konina, zbiegłego w roku 1848.
27. Karola Roberta Nejbach, terminatora kapeluszniczego, z miasta Kalisza, zbiegłego w r. 1848.
28. Mikołaja Osińskiego, z Powiatu Konińskiego, owczarka, zbiegłego w r. 1848.
29. Wojciecha Pyrowińskiego, parobka dworskiego z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
30. Józefa Piper, fornala z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
31. Symchę Poznańskiego, krawca z miasta Konina, zbiegłego w r. 1849.
32. Wojciecha Olkowskiego, wyrobnika z miasta Konina, zbiegłego w r. 1848.
33. Michała Rogozińskiego, czeladnika krawieckiego z miasta Wilczyna, zbiegłego w roku 1849.
34. Teofila Ramieckiego, wyrobnika z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
35. Karola Wojtczak v. Rybarczyk, lokaja, z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
36. Wojciecha Sobczak, wyrobnika z powiatu Konińskiego, zbiegłego w r. 1848.
37. Fiszla,
38. Taube małżonków Wejs, krawcy, z Kalisza, zbiegłych w r. 1848.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju, zostających za granicą bez pozwolenią Rządu, aby w ciągu roku, od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd wzywający uwiadomili, albo w przeciągu tegoż czasu, nadesłali usprawiedliwienie niepowrócenia dotąd, na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania.

Ostrzega ich przytem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu, ściągną na siebie skutki artykułami 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mogącym wyroku, wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d, 2 (14) Kwietnia 1866 r.
Prezes, Woźnicki.
(2) Podpisarz, Rębalski.

(N. D. *2676*). *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej.*

Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej zawiadamia, że ruch osobowy i towarowy na tejże drodze, z dniem 20 Maja (1 Czerwca) r. b. otwartym zostanie.

Warszawa dnia 5 Maja 1866 roku.
J. Bloch.
Naczelnik Kancelarji Flatt. (6804)

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *2902*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Po niegdy Karolu-Auguście Berg, współwłaścicielu nieruchomości w mieście Izbicy, otworzył się spadek do regulacji którego, termin prekluzyjny na dzień 17 (29) Listopada r. b. w Kancelarji mej wyznaczam.

Kowal d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1866 r.
w zast. M. Wojciechowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 2538*). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości: że na zasadzie postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z d. 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. wystawioną zostaje na sprzedaż w drodze publicznej licytacji odbywać się mającej dnia 17 (29) Maja b. r. od godziny 12-ej w południe w sali posiedzeń Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu nieruchomość w Warszawie, oznaczona policyjnym Nr. 1318 położona przy ulicy Nowy Świat, poprzednio należąca do b. Zgromadzenia KKs. Misjonarzy Warszawskich, a z mocy Najwyższego Ukazu z d. 27 Października (8 Listopada) 1864 r. o klasztorach Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskiem przeszła w zawiadywanie Skarbu.

Licytacja odbywać się będzie głośna i rozpocznie się od sumy rs. 71,333.

Wolno jednak niestawającym pretendentom, składać opieczętowane deklaracje do godziny 12-ej w południe, w dniu powyżej do licytacji oznaczonym, na ręce Dyrektora kancelarji Komisji Skarbu, które to deklaracje będą rozpieczętowane zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Deklaracje powinny być pisane podług poniższego wzoru wyraźnie, bez skrobań i przekreśleń; imie i nazwisko składającego powinno być własnoręcznie przez niego podpisane i wskazane miejsce jego zamieszkania, a suma jaką ofiaruje za nieruchomość wystawioną na sprzedaż, powinna być wypisaną liczbami i literami.

Deklaracje napisane bez zastosowania się do podanego wzoru, uważane będą za nieważne.

Każdy ubiegający się o kupno, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji, złożyć lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do kasy głównej Królestwa lub do kasy Gubernjalnej Warszawskiej, albo do Banku Polskiego vadium w ilości rs. 7,133 wyraźnie rubli srebrem siedm tysięcy sto trzydzieści trzy wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy na cenę do licytacji oznaczonej. Vadium to złożone być może w gotowiźnie, w listach likwidacyjnych lub innych papierach publicznych Cesarstwa lub Królestwa, albo też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. podług nominalnej ich wartości.

Przy papierach procentowych powinny się znajdować właściwe kupony bieżące.

Utrzymującemu się na licytacji przy kupnie powyższej nieruchomości, zapłata postąpionej za nią sumy, rozłożoną będzie w następujący sposób:

a) $^1/_3$ część szacunku do licytacji oznaczonego to jest sumę rs. 23,777 kop. $66^2/_3$ czyli dla zaokrąglenia sumę rs. 23,778 wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia trzy tysiące siedmset siedmdziesiąt ośm nabywca najdalej w przeciągu dni 30-tu od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji, wniesie do kasy głównej Królestwa gotowizną, lub listami likwidacyjnemi, albo innemi papierami publicznemi z należącemi do nich bieżącemi kuponami, licząc ich wartość podług kursu Giełdy Warszawskiej jaki będzie w dniu złożenia tych papierów przez nabywcę.

b) pozostałe zaś $^2/_3$ części sumy do licytacji oznaczonej wraz z przewyżką postąpioną na licytacji, obowiązany będzie nabywca przy uregulowaniu na jego imię hypoteki nabytej nieruchomości, zabezpieczyć w dziale IV wykazu hypotecznego, w pierwszem miejscu, przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami, i od długu tego opłacać do kasy skarbowej 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału, w dwóch równych półrocznych ratach, w miesiącach czerwcu i grudniu z góry każdego roku, aż do zupełnego splacenia tego długu.

Nabywca obejmie tę nieruchomość od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. i od tej daty wszelkie z niej dochody będą do niego należeć jako też od tej daty ponosić będzie wszelkie podatki Skarbowe i miejskie oraz ciężary do niej przywiązane.

Od daty zaś zatwierdzenia licytacji wszelkie korzyści i straty w jakimkolwiekbądź względzie i z jakiejbądź przyczyny w nieruchomości sprzedającej się wyniknąć mogące, przechodzą na risico nabywcy.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższej nieruchomości, przejrzane być mogą każdodziennie, oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Komisji Rządowej Skarbu, mianowicie w wydziale dóbr i lasów rządowych.

O stanie zaś tejże nieruchomości, każdy przekonać się może na miejscu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o wystawieniu na sprzedaż przez licytację w dniu 17 (29) Maja 1866 roku nieruchomości w Warszawie, oznaczonej policyjnym Nrem 1318 położonej przy ulicy Nowy-Świat, poprzednio należącej do b. Zgromadzenia KKss. Misjonarzy Warszawskich, składam niniejszą deklarację: że za tęż nieruchomość postępuję rs. (wypisać liczbami) wyraźnie (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Skarb przepisanym.

Kwit kasy (wypisać nazwanie kasy) na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać liczbą i literami) załączam.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
Mieszkam (wskazać miejsce zamieszkania.
Pisałem dnia.
(wypisać dzień, miesiąc i rok).

Warszawa, dnia 12 (24) Kwietnia 1866 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Dąbrowski.
3 Naczelnik Sekcji, Sławiński.

(N. D. *2597*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 17 (29) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiędzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na wykonanie robót grabarskich i brukarskich około zasypania rowów urządzenia trotoarów brukowanych i alei spacerowych w ulicy Jerozolimskiej pomiędzy Nowym Swiatem i Marszałkowską od cen w kosztorysie zamieszczonych wynoszących około rs. 2,300 a do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a wtych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekresleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadjum w ilości rs. 230 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d 16 (28) Kwietnia 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklerację iż podejmuję się, wykonania robót grabarskich i brukarskich, około zasypania rowów urządzenia trotoarów i alei spacerowych w ulicy Jerozolimskiej pomiędzy Nowym-Swiatem i Marszałkowską po cenach w kostorysie zamieszczonych wynoszących około rs. 2,300 (wypisać literami) i odstępuję od takowych procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy vadjum w ilości rs. 230 i na koszta ogłoszenia rs 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. *2596*) *Magistrat miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 17 (29) Maja r. b. o godzinie 11 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę kanału drewnianego pod ulicę Jerozolimską od Brackiej do Marszałkowskiej, od cen w kosztorysie zamieszczonych i na rsr. 2,222 kop. 30 obliczonych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs 222 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy kanału drewnianego pod ulicę Jerozolimską od Brackiej do Marszałkowskiej, po cenach w kosztorysie zamieszczonych na rsr. 2,222 kop. 50 obliczonych, (wypisać literami) i odstępuję od takowych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 222 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1866 r.

p. o. Prezydenta.

Jeneralnego Sztabu Jenerał Major,

Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2882)

ADMINISTRACJA RZĄDOWEGO ZAKŁADU WÓD MINERALNYCH W BUSKU.

Zawiadamia Szanowną Publiczność i WW. P. Doktorów iż w dniu 20 Maja (1 Czerwca) r. b. 1866, Zakład tutejszy otwartym zostaje dla leczących się Wodami Mineralnemi.

Postarano się w roku bieżącym o wszystko co do możebnych potrzeb, wygody jako też i przyjemności niezbędnem się okazało.

Oprócz Kąpiel Mineralnych zwykłych, urządzono także łaźnią parową jako też osobne wanny do kąpiel mułowych, niemniej wszystkie narządy do natrysków naocznych, macicznych, spadających i wpadających. Picie Wód Mineralnych prócz ze zdrojowiska zwanego pod Rotundą urządzono w odrestaurowanej altanie ze zdrojowiska zwanego pod Parasolem.

Opiekę lekarską powierzono jak w poprzednich latach tak i obecnie lekarzowi zdrojowemu, stale w Busku zamieszkałemu Doktorowi Medycyny W. Józefowi Dymnickiemu.

Apteka miejscowa dostarczy wszelkich Wód Mineralnych Zagranicznych.

Przy Zakładzie Wód tutejszych otwartą będzie około 8 (20) przyszłego miesiąca Czerwca Szkoła Gimnastyczna specjalna zastosowana do kuracji i ogółowa powszechna pod kierunkiem uproszonego Dyrektora Zakładu Gimnastycznego w Warszawie W. Stanisława Majewskiego.

Prócz trzech stałych restauracji w mieście Busku, urządzono w gmachu Zakładowym oddzielną restauracją, gdzie za bardzo umiarkowaną cenę, dostać można obiadów z świeżych i zdrowych potraw złożonych oraz Cukiernią a nadto wypiek Bułek i rogalków na usługi Szanownych Gości, szczególniej zaś zamieszkałych przy zakładzie.

Urządzono także Salę Konwersacyjną w gmachach Zakładowych, a w tej bezpłatną czytelnię ze wszystkich pism krajowych perjodycznych i dziełowych z prywatnego księgozbioru W. W. S. T. i J. T łaskawie udzielonych.

Dobra Orkiestra uprzyjemniać będzie pobyt Szanownych Gości w Busku.

Przeszłość najlepiej świadczy o niezaprzeczonych skutkach z leczenia się u Wód tutejszych, a wiele z ciężkich chorób uzdrowionych w wdzięcznej pamięci zdrojowisko Buskie przechowuje. I rok przeszły dostarczył nam prawie cudownych uzdrowień, o czem ze sprawozdania przez Doktora W. Józefa Dymnickiego oddzielnie drukiem ogłoszonego, przekonać się można.

w Busku dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 roku.

Inspektor Zakładu, Piotrowski.

(N. D. 2813)

Nowo otworzony

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH z Najsłynniejszych Fabryk Zagranicznych SEWERYNA MAZUR i Ski

W WARSZAWIE

na Placu Teatralnym w Pałacu dawniej Blanka:

Poleca się znacznym wyborem najgustowniejszych Obić, bordiur i t. p. po cenach niepraktykowanie nizkich, bo począwszy 13 kop. za rulon 14-łokciowy. (7126—2)

(N. D. 2850)

Podaję do publicznej wiadomości, że w skutek udzielonego mi zezwolenia w akcie urzędowym, daty 29 Kwietnia (11 Maja) 1866 r. przed Michałem Przysieckim Rejentem w Warszawie, weksel trassowany przez Lejzera Bregman, na rzecz Izraela Alter na talarów 1,000, płatny w dniu 22 Octabra 1862 r. w domu handlowym Wolf Manheiner w Królewcu, na którym to wekslu upłata w ilości talarów 200 na drugiej stronie zanotowaną była, wypadkowem sposobem zaginął, i że pomimo to, weksel ten przez Bregmana Izraelowi Alter, stosownie do powołanego aktu został już zapłacony, żadnego więc znaczenia weksel ten nie ma, i nikt z niego żadnej korzyści osiągnąć nie może.

Nathan Winawer. (7150)

N. D. 2552.)

MAGDEBURGSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA OD GRADOBICIA

Z KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM

Trzech Miljonów Tal. w Prus. kur.

czyli Ośmnastu Miljonów Zlp.

ma zaszczyt podać do wiadomości, publiczności rolniczej w Królestwie Polskiem, iż w roku bieżącym jak dawniej podejmuje się w tym kraju.

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ziemiopłodów od klęski Gradobicia,

Składki są stałe, a ubezpieczeni nigdy do opłat dodatkowych pociągani nie będą. Wypłata należnych wynagrodzeń następuje najdalej w ciągu jednego miesiąca od daty ich ustanowienia w całości gotowizną.

Ajenci Jeneralni w Warszawie, Dom Handlowy

KRONENBERG NELKENBAUM

i Spółka.

Pod Nr. 614*h*. przy ulicy Niecałej, dla Gubernji Augustowskiej, Płockiej, Lubelskiej i Warszawskiej z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego, a w Krakowie Pan **Antoni Hoelzel**, dla Gubernji Radomskiej, oraz Powiatów Wieluńskiego i Piotrowskiego w Gubernji Warszawskiej, mocni są w imieniu Towarzystwa zawierać prawoważnie układy ubezpieczeń. Bliższą informację powziąść można u następujących Ajentów specjalnych Towarzystwa, którzy do przyjmowania wniosków są upoważnieni i przy spisaniu takowych chętnie wszelkie udzielą objaśnienia.

w Gub. Warszawskiej.

P. Kronenberg Melkenbaum et Comp. w Warszawie.
„ Teodor Hertz Nowolipie Nr. 2468.
„ Ludwik Lande. Dzika Nr. 2320.
„ H Barthels w Łodzi.
„ Dyonizy Fürst w Łęczycy.
„ Markus Lewiński w Włocławku.
„ Karol Rakowski w Nieszawie.
„ G. Buhle et Comp. w Kaliszu.
„ Ig. Szczyciński w Łowiczu.
„ Florjan Niedemański w Kole.
„ A. Fajans w Sieradzu.
„ Olszewski w Rawie.
„ Juljan Kaufmann w Krośniewicach.
„ Leopold Kohn w Częstochowie.
„ Józof Kohn w Wieluniu.

w Gub. Płockiej.

P. Stan. Niedziałkowski w Pułtusku.
„ Karol Jeronim w Przasnyszu.

w Gub. Radomskiej.

P. Leon Pański w Busku.
P. Cyp. Jędrzejewski w Miechowie.
„ Teofil Ziemski w Opocznie.
„ Anast Scheyer w Pilicy.
„ A. Hezlen w Żarkach.
„ Ostachiewicz w Radomiu.
„ Ig. Sierzputowski w Wolbromiu.
„ Leon Możdzeński w Kielcach.
„ Faustyn Wiznikiewicz w Piotrkowie.
„ Słomnicki w Działoszycach.
„ Wiśniewski w Klimontowie.
„ Lipski w Stopnicy.
„ J. Nesterowicz w Olkuszu.
„ Roman Frantz w Końskiem.
„ Tadeusz Tretler w Jędrzejowie.
„ A. Wagener w Solcu.

w Gub. Augustowskiej.

P. Bomasz w Kalwarji
„ Michał Zabłocki w Marjampolu.
„ L. Skibelski w Sopockiniach.

w Gub. Lubelskiej.

P. L. Knoll et Comp w Lublinie.
„ Franciszek Węss w Kazimierzu.

(N. 6232.)

(N. D. 2812.)

HUTA ŻELAZNA W BLACHOWNI,

o milę odległa od miasta Częstochowy, dawniej na rachunek Banku Polskiego, następnie p. Zygmunta Pringsheim z Wrocławia, w biegu będąca, skutkiem nabycia w r. z. dóbr Kłobuckich, przeszedłszy na własność Królewsko-Pruskiego wielkiego Podczaszego, Hr. Guido Henckel von Donnersmark, po wykończeniu nowo wprowadzonych ulepszeń w mechanizmie Wielkiego pieca, przyjmuje wszelkie obstalunki odlewów żelaznych, które jak najpunktualniej wykonywane będą.

Tak obstalunki osobiste, jak i korespondencje o takowe. Żądający, wprost do Zarządu Fabryk w Blachowni, lub do podpisanego zgłaszać się albo przesyłać raczą.

Zagórz pod Kłobuckiem d. 25 Kwietnia 1866.

Karol Haase,

Pełnomocnik Hr. Guido Henckel. (1—7125)

(N. D. 2900)

Zagubiony został **dowód Banku Polskiego**, z dnia 30 Czerwca 1865 r. Nr. 17, na zastawione bilety pożyczki premiowej rosyjskiej, na imie Edwarda Borkowskiego wystawiony. Znalazca takowy, zechce zwrócić pod Nr. 419/20 na Pradze Właściwe ostrzeżenie już uczyniono. (7377)

(N. D. 2899)

Z dóbr głównych Choine, położonych w Powiecie Sieradzkim, mila jedna od Sieradza i Zduńskiej-woli, od S-go Jana r. b. są do sprzedania lub wydzierżawienia **dwa folwarki**, składające się: z włók 20, w tem łąk włók 9, z inwentarzem roboczym żywym i martwym, oraz z krowami, których sztuk 100 w pachcie, a 7105 z krowy, gorzelnia z nowym aparatem, browar, młockarnia sieczki. O bliższych warunkach kupna lub dzierżawy, powziąść można wiadomość w każdym czasie na miejscu. (7462)

(N. D. 2892) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za **N.** 4566 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 1 Czerwca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1—7358)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).